

Prezydent Bierut pozdrowia spółdzielców polskich

WARSZAWA, 6.9. — W związku z Dniem Spółdzielczości Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut skierował do spółdzielców polskich następujące pozdrowienie:

Z okazji Dnia Spółdzielczości pozdrawiam spółdzielców polskich.

Zadania spółdzielczości polskiej rosły. Łączy ona obecnie w naszym kraju ważne funkcje gospodarcze z codziennym wychowywaniem mas. Dla polskiego ruchu spółdzielczego jest sprawą jasną, że jest on najściślej związany z ideą walki o

najpełniejszy rozwój ustroju sprawiedliwości społecznej, o pełne urzeczywistnienie socjalizmu.

Skuteczność walki spółdzielczości z elementami spekulacyjnymi oraz wyniki jej pracy wychowawczej, jej oddziaływanie na milionowe masy zależą od ideowości i ofiarności wielkiej 600-tysięcznej rzeszy pracowników spółdzielczych. Stąd też po głębokim świadomości pracowników spółdzielczych posiada decydujące znaczenie. Od ich postawy i aktywności zależy zwycięskie zrealizowanie gospodarczych i ideowo wychowawczych zadań spółdzielczości polskiej — potężnego czynnika Frontu Narodowego.

Zyczę polskiemu ruchowi spółdzielczemu dalszego pomyślnego rozwoju i nowych osiągnięć zarówno w dziedzinie zadań gospodarczych jak i na polu pracy wychowawczo-ideologicznej.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Józef Stalin przyjął premiera Cedenbala

MOSKWA, 6.9. — Jak donosi agencja TASS, w dniu 5 września przewodniczący rady ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął premiera Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbala.

Izba Ludowa NRD wyciąga ponownie rękę do parlamentu federalnego

BERLIN, 5 września. — odbyło się 25 plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na wniosek rady ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Izba Ludowa omówiła treść noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec.

Po przemówieniu min. Derlingera odbyła się dyskusja, w której wzięli udział liczni deputowani do Izby Ludowej, podkreślając olbrzymie znaczenie noty rządu radzieckiego

do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec.

Następnie Izba Ludowa uchwaliła jednogłośnie odezwę do narodu niemieckiego oraz rezolucję.

Rezolucja Izby Ludowej

Rezolucja głosi m. in. W swej nocie z 23 sierpnia br. do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji rząd radziecki wysuwa nowe konkretne propozycje w sprawie rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień dotyczących Niemiec, a w szczególności propozycje zwolnienia konferencji czterech mocarstw nie później niż w październiku br.

Ta perspektywa dodaje milijonowemu pokój narodowi niemieckiemu odwagi i napawa go nową nadzieją w walce o pokój, jedność i demokrację. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że jest jej obowiązkiem wobec ojczyzny wyciągnąć ponownie rękę do parlamentu federalnego w Bonn, mimo że dotychczas jej propozycje były odrzucane.

W związku z tym Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanawia:

1. wybrać delegację i polecić jej, by przekazała prezydium zachodnio-niemieckiego parlamentu federalnego pismo z odpowiednimi propozycjami dla wszystkich deputowanych parlamentu.

2. upoważnić tę delegację — w wypadku, jeśli deputowani do parlamentu federalnego wyrażą gotowość osiągnięcia porozumienia, jak tego pragnie cały naród niemiecki, do przeprowadzenia rozmów w sprawie wydelegowania przedstawicieli Niemiec.

Członkami delegacji zostają wybrani deputowani do Izby Ludowej Hermann Matern, Otto Nuschke, Karl Hamann, Heinrich Homann i Ernst Goldenbaum.

Duclos mówi:

Stworzymy zjednoczony front Francuzów przeciwko okupacji amerykańskiej — w obronie pokoju!

PARYŻ. — Dziennik „Humanité” opublikował referat Jacques Duclos wygłoszony na plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej w dniu 3 września br. w sprawie działalności FPK, zmierzającej do zjednoczenia mas ludowych w obronie pokoju.

Jacques Duclos zakomunikował na wstępie, że jest to ostatnie posiedzenie Komitetu Centralnego odbywające się pod nieobecność Maurice Thoreza. Po kuracji w Związku Radzieckim i po odzyskaniu zdrowia Maurice Thorez przygotowuje

Uplatka pocztowa wyszczona rzeźbą

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

Dziś 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 215 (2531)

Łódź, 7 i 8 września 1952 r.

Z radością i dumą przyjęło społeczeństwo program wyborczy Frontu Narodowego

WARSZAWA 6. 9. Program wyborczy Frontu Narodowego, program pracy i walki narodu polskiego, program niepodległości, utrzymania i utrwalenia pokoju, wzrostu dobrobytu i coraz lepszej przyszłości ludzi pracy, rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej —

ogłoszony w dniu 6 września br. przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego — przyjęły najszerzej

masę społeczeństwa z głęboką radością i dumą.

Wspaniałe założenia programu budzą żywe zainteresowanie i gorące dyskusje we wszystkich środowiskach naszego kraju, w miastach i na wsi.

W zakładach produkcyjnych, na wieś o ogłoszeniu programu wyborczego Frontu Narodowego, odbyły się zebrań dyskusyjne, które przekształciły się w żywiołowe manifestacje na rzecz jedności wszystkich uczciwych Polaków, którzy — jak głosi program — gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

niemieckiej Republiki Demokratycznej i Zachodnio-Niemieckiej Republiki Federalnej do udziału w konferencji czterech mocarstw i w rozmowach na temat szczegółów utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów oraz na temat ustalenia terminu rozpoczęcia działalności tej komisji.

Utworzenie tej komisji powinno nastąpić jak najszybciej, ażeby nie tracił czasu rozpoczęcie akcji w kierunku przywrócenia jedności Niemiec.

Członkami delegacji zostają wybrani deputowani do Izby Ludowej Hermann Matern, Otto Nuschke, Karl Hamann, Heinrich Homann i Ernst Goldenbaum.

Amerykane nadal zatrzymują dzieci polskie porwane przez hitlerowców

WARSZAWA. — W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech znajduje się wieś tysięcy dzieci polskich, które podczas okupacji zostały przez hitlerowców przemocą wywiezione w celu wynarodowienia.

Od 8-miu lat rząd polski nie ustaje w wysiłkach, by dzieci te zostały zwrócone rodzinom i krajowi ojczystemu.

Władze amerykańskie wszelkimi sposobami utrudniały lub uniemożliwiały powrót naszych

Ojczyzna, niepodległość, pokój

W imię tego, co z sercem się zrosło, w imię jasnych ścian MDM, stalowych wież Wizowa, rusztowań Nowej Huty, w imię napawających każdego Polaka radosną dumą owoców dotychczasowej naszej twardej pracy — zwraca się

program wyborczy Frontu Narodowego do całego społeczeństwa. W imię rzeczywistości, wysiłkiem całego narodu już teraz kształtowanej na miarę najwznioślejszych i najszlachetniejszych marzeń ciałych pokoleń — wzywa program do zwarcia szeregów całego narodu wokół klasy robotniczej, do scementowania narodowej jedności w pracy, trudzie i walce.

Dlatego program wyborczy Frontu Narodowego nie przypomina w niczym porozumień, które w czasie kampanii wyborczej w krajach kapitalistycznych zawierają między sobą poszczególne partie polityczne. Program Frontu Narodowego jest wyrazem rosnącej jedności narodu w dążeniu do najważniejszych dla każdego Polaka-patrioty celów: do siły i dobrobytu ojczyzny, do utrzymania pokoju na świecie.

Program Frontu Narodowego nie rzuca pustych obietnic, jest programem działania, który zarazem podsumowuje olbrzymie osiągnięcia, jakie w każdej dziedzinie życia mamy już poza sobą.

Program ten stawia przed narodem — świadomym gospodarzem swego losu — dalsze zadania i konkretne wytyczne do nowych zwycięstw w wielkiej historycznej batalii z dywersją imperialistyczną wrogów, z pozostałościami nędzy minionego czasu — jest on programem walki o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o wzrost dobrobytu, o coraz lepszą przyszłość wszystkich uczciwych ludzi, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny.

„Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę — głosi program — aby podjąć dzieło trudne i niezbędne: odrobienia w ciągu niewiele lat ogromnego zaoferowania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywania przez nas trudności... Dlatego wzmagajmy wytrwałość, ofiarny wysiłek, dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego. Podnośmy stale wydajność pracy. Rozwijajmy ruch współzawodnictwa... Mnóżmy szeregi racjonalizatorów i przodowników... Produkujmy więcej, taniej i lepiej!”

Na tej drodze — Polska już teraz silna jak nigdy w historii, związana przyjaźnią i wzajemną pomocą ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej zabezpieczy wolność naszego narodu, umocni siłę obronną naszego kraju, zabezpieczy nienaruszalność naszych granic. Niech rosną mury naszych fabryk, patronom hitlerowskich zbrodniarzy i rewizjonistów z zachodnich Niemiec ku przestrodze, a ku pomnożeniu wkładu naszego narodu w siłę światowego obozu pokoju.

Na tej drodze, w wyniku upartej pracy, przezwyciężymy wszystkie trudności i przeszkody, jakiegokolwiek tylko stają przed nami. Na bazie rozwoju gospodarczego, wzrostu ogólnonarodowych zasobów — wzrosnie ogólny dobrobyt.

„Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego oznacza — stwierdza dobitnie program — wyborczy — wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów, wzrost poziomu życiowego chłopca pracującego, umocnienie i stałe rozszerzanie zdobytych przez lud pracujący zagwarantowanych przez Konstytucję!”

Program Frontu Narodowego wybiega daleko w przyszłość. Przecież Sejm, który wybieramy obecnie będzie nie tylko Sejmem zwycięsko zrealizowanej szóstolatk, lecz także Sejmem, który uchwali następny Plan 5-letni. Plan ten jak stwierdza program, da Polsce dzieje

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Paryża przybyła do Polski delegacja Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą

WARSZAWA, 6.9. — W tych dniach przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą z przewodniczącym Henrykiem Korab-Kucharskim na czele.

Na lotnisku witali delegację przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej i KWKZ.

Delegacja uda się z wycieczką po kraju i w szczególności zwiedzi tereny Zachodnich, gdzie zapozna się z ich historią oraz osiągnięciami narodu polskiego w ich odbudowie.

70 rocznica Wielkiego Proletariatu w Łodzi

W wypełnionej po brzegi sali Teatru im. Jaracza odbyła się uroczysta akademія poświęcona 70 rocznicy powstania Wielkiego Proletariatu. Referat wygłosił sekretarz KC PZPR H. Winter,

się do powrotu do Francji, aby objąć znów swe stanowisko na czele Francuskiej Partii Komunistycznej. — Zebrani przyjęli te słowa gorącą owacją na cześć Thoreza.

Kraj nasz doznał upokorzeń i bolesnych konsekwencji nowej okupacji amerykańskiej — rozpoczął swój referat Jacques Duclos

Polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do tego, aby zepchnąć Francję do roli drugorzędnej mocarstwa. „Armia europejska” pod dowództwem amerykańskim i z dywizjami zachodnio-niemieckimi jako oddziałami szturmowymi, powołana jest nie tylko do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, lecz również do dalszego ujarzmiania Europy zachodniej, a przede wszystkim Francji.

W tej sytuacji stworzenie zjednoczonego frontu narodowego w imię odzyskania niezawisłości narodowej i obrony pokoju

ju jest nie tylko nagłą koniecznością, lecz powinno stać się również, dzięki odważnym (Dalszy ciąg na str. 2)

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa obejmuje nowe tereny

WARSZAWA. — W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA DALSZYCH ŁOKÓW — MARSZAŁKOWSKIEJ DZIELNICY MIESZKANIOWEJ NA ZUPEŁNIE NOWYCH TERENACH.

Pod dalszą zabudowę MDM wyznaczono obszar zamknięty ulicami: Marszałkowska, Wilcza, Hoża i Krucza. Tak więc nowa dzielnica sięgać będzie aż do ulicy Hożej, a nie jak projektowano pierwotnie do ul. Wilczej.

W pierwszym etapie prace widuje się wybudowanie na nowym terenie 4 budynków. Jeden z nich, największy powstanie wzdłuż ul. Kruczej, dwa duże stanowić będą narożniki ul. Marszałkowskiej i Wilczej oraz Marszałkowskiej i Hożej. Czwar ty obiekt wzniesiony zostanie wzdłuż ul. Hożej. Łączna kubatura tych obiektów wyniesie ok. 200 tys. m sześci.

W najbliższych dniach rozpoczą się odgruzowywanie terenów pod nową zabudowę.

Otwarcie wystawy „Wielki Proletariat”

WARSZAWA. — Dnia 6 bm. w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Wielki Proletariat”, zorganizowanej przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na uroczystość przybyli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Ojczyzna, niepodległość, pokój

(Dokończenie ze str. 1)

Kroimy w porównaniu z przedwojennym okresem wzrost produkcji. W 1960 r. zbudujemy wielkie zapory wodne na Wiśle i Bugu. Dobudujemy całkowicie Warszawę, Gdańsk i Szczecin. Zapewnimy wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej każdemu dziecku w Polsce, a w zakresie szkoły średniej wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych oraz większości dzieci wiejskich.

Oto porównujący obraz, który wcielamy w życie tak samo, jak wykonałszy wszystkie dotychczasowe programy i plany.

Przykład Związku Radzieckiego, naszego wielkiego braterskiego sojusznika, wykazał już całej ludzkości, do jakiego rozmachu twórczego zdolny jest człowiek wyzwolony z pęt wyzysku. Po tej samej drodze coraz pełniejszego podporządkowania się przyrody służyć dla człowieka i my kroczymy.

Program wyborczy Frontu Narodowego jest własnością całego narodu. Cele, które wysuwa każdy uczciwy Polak poprzeć musi — bo tak nakazuje patriotyzm, bo tak nakazuje nasza narodowa racja stanu.

Oddanie w dniu wyborów głosów na kandydatów Frontu Narodowego udokumentuje to zjednoczenie naszego narodu. Głosując bowiem za Frontem Narodowym głosować będziemy za tym wszystkim, co dotąd osiągnęliśmy — za całym budownictwem socjalistycznym, głosować będziemy za walką o radosną przyszłość naszego narodu, za walką o utrwalenie pokoju, za zwycięstwem postępu, za Polską.

T. J.

Wspomnienia o „armii rezerwowej“

Chroniczny nadmiar siły roboczej i przysłówowa „armia rezerwowa“. Pojęcia, które powstały w dobie rozkwitu kapitalizmu, a oznaczały stałe masowe bezrobocie. Straszne ono było nie tylko dla tych, których dotknęło bezpośrednio, lecz również i dla tych którzy musieli utrzymywać pozabawionych pracy członków rodziny.

Polska w okresie 20-letnia 1918—1939 należała do krajów najbardziej dotkniętych bezrobociem. Gdzie indziej zwiększało się ono woiniej. W Polsce „rezerwa armii“ pracy rosła bez przerwy. W 1920 r. było zarejestrowanych 52



tysiące bezrobotnych. W 1928 r. już 190 tys., w 1931 r. — 313 tys., w 1934 — 414 tys., w 1938 r. — 456 tys.

A statystyka burżuazyjna fałszowała świadomie prawdę w celu wybielenia kapitalizmu. Liczby wymienione nie obejmowały więc robotników drobnego przemysłu i handlu, komunikacji, ubezpieczeń, pracowników umysłowych, a przede wszystkim — wsi. Rejestracja również nie była przymusowa, rejestrowała się więc tylko część bezrobotnych i to głównie

„Na dworcach kolejowych nie mogłem już nocować, gdyż dyżurni policjanci zapamiętali byli moją gębę i jak tylko mnie zobaczyli, to wiedzieli, że to bezrobotny i kazali wynosić się. Wtedy całe noce musiałem spędzać spacerując po mieście. Najczęściej znajdowałem się nocą w okolicy mostu Poniatowskiego, który właściwie należałoby nazwać mostem samobójców, bo wielu ludzi z biedy — tej zmyślenia z tego mostu do Wisły...“

Polska przedwojenna była krajem bezrobocia, o słabym rozwoju przemysłowym i potwornie przeludnionej wsi. Ale obecnie przekształciła się już w kraj przemysłowo-rolniczy, prześcigający bogate kraje kapitalistyczne Zachodniej Europy.

Robotnik polski nie potrzebuje już — gnany przez bezrobocie —

wędrować na emigrację. Chłop polski nie chodzi już na „saksy“. Uczony nie szuka pracy u obcych. Korzysta z serdecznej opieki ludowego państwa, owocnie pracuje dla dobra społeczeństwa. Bezrobocie w Polsce Ludowej zniknęło bezpowrotnie. Zatrudnienie wzrasta z dnia na dzień. Obecnie nie człowiek poszukuje pracy, a praca człowieka.

W ciągu 6 lat od 1947 do 1952 r. otrzymano w Polsce pracę 2,5 miliona ludzi. Liczba ta równa się ilości wszystkich zatrudnionych przed wojną poza rolnictwem, łącznie ze służbą domową, która dochodziła do 415 tys. osób. Najwyższy i największy jest wzrost zatrudnienia w przemyśle socjalistycznym i budownictwie.

W przemyśle zatrudnienie podnosi się z 1.110 tys. osób w 1946 r. na 2.423 tys. (według planu na rok 1952). Jest to przyrost o 118 proc. Liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym jest obecnie trzykrotnie większa od zatrudnienia w 1938 r. w przemyśle wielkim i średnim.

W przemyśle budowlanym pracuje obecnie przeciętnie około 700 tys. ludzi rocznie. W 1931 r. zaś ilość robotników budowlanych nie dochodziła nawet do 130 tys.

Z naszego wszechstronnego rozwoju, ze wzrostu naszego przemysłu, z ilości zatrudnionych — możemy być dumni. Ta dumna to potężny bodziec do dalszej pracy i walki o realizację Planu 6-letniego, o wielką przyszłość narodu.

J. K. W.

Przemówienie Jacques Duclos

(Dokończenie ze str. 1)

I wytrwałym wysiłkiem, jak naj bliższą możliwością.

Jest obecnie niewątpliwie wielu Francuzów, którzy nie aprobują w całości programu komunistycznego, który my sami uważamy za jedyny program odpowiadający w całej rozciągłości obecnym i przyszłym potrzebom i interesom naszego kraju. Jednakże liczni spośród tych Francuzów są z nami zgodni w poszczególnych konkretnych zagadnieniach i mogą wspólnie z nami utworzyć potężny, zjednoczony front narodu, który postawiłby sobie cele polityczne i ekonomiczne, odpowiadające potrzebom chwili. Zjednoczony front narodu łączyący mężczyzn i kobiety wszelkich przekonań i wyznań oraz wszelkiej pozycji społecznej mógłby niewątpliwie, za wspólną zgodą, postawić przed sobą zadanie przywrócenia niezawisłości Francji, zniesienia planu Schumana, stanowczego oporu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i o położenie kresu wojnie wietnamskiej.

Mobilizacja mas do obrony po koju jest — stwierdził Duclos — konkretnym zadaniem Francuskiej Partii Komunistycznej

na najbliższy okres. Chodzi o to, aby przygotować ogólnokrajową chłopską konferencję obróbki pokoiu, która odbędzie się w Paryżu w dniach 22—23 listopada, oraz Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który otwarty zostanie w Wiedniu 5 grudnia.

Powinniśmy dołożyć jak największych wysiłków dla zjednoczenia aktywistów i dołowych organizacji partii socjalistycznej, nie nie powinniśmy stanąć na przeszkodzie zjednoczenia się komunistów z robotnikami socjalistycznymi dla wspólnej walki.

Wznagając do najwyższego stopnia pracę masową naszej partii — oświadczył na zakończenie Jacques Duclos — udaremniwszy ostatecznie zbrodnicze plany spiskowców, wzmacniamy nasze pozycje i będziemy w stanie wykonać z honorem stojące przed nami zadania.

Możemy spojrzeć uśmiechem na przyszłość, możemy być przekonani, że dzięki naszym nieustannym wysiłkom, utworzony został nie pojętny, zjednoczony front narodu, który, pobudzając w całym kraju masy do działania, zmieni bieg wydarzeń, ocali Francję od nędzy, ruiny i faszyzmu, przywróci jej niezawisłość oraz zapewni zwycięstwo pokoiu.

W całym województwie powstały Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego

W atmosferze radości i entuzjazmu odbywały się na terenie naszego województwa Okręgowe Konferencje Frontu Narodowego. W skład Okręgowych Komitetów Frontu Narodowego weszli przedstawiciele znanej i cenieni przez miejscowe społeczeństwo. Obok przedstawicieli miejscowej inteligencji pracującej, racjonalizatorów, działacze społeczni.

Przewodniczącym Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego

go w Piotrkowie wybrana została Józefa Simowa, przewodnicząca rady zakładowej PZPB; wiceprzewodniczącym — Władysław Drózd, członek spółdzielni produkcyjnej w Pielichnie. Poza tym do Komitetu m. in. weszli: Zygmunt Juraszek, nauczyciel; Władysław Nowiński, wiceprzewodniczący Prez. R. N. w Piotrkowie; Marian Sobiechart, przew. Powiatowej Rady Zw. Zawodowców.

W skład Pow. Komitetu Frontu Narodowego w powiecie sieradzkim weszli m. in. jako przewodniczący Teodor Łęcki, nauczyciel, jako zastępcy — Fr. Michalewicz, Józef Mizerski i St. Jagielto, poza tym Stanisław Gut, Władysław Kaniecki, rolnik z gm. Rossoszyca, Antoni Mazur, przewodniczący Cechów Rzemieślniczych i inni.

W Skierniewicach odbyła się konferencja dla pow. skierniewickiego, łowickiego, rawskiego i Tomaszowa Maz.

Przewodniczącym Komitetu został M. Szewczyk, inżynier z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Poza tym w skład Komitetu weszli m. in. Marian Pietras, Aleksander Rudzki, Józef Zięta i Krystyna Miszczak.

Powiat Piotrków przoduje w wykonaniu planu rocznego i miesięcznego

Planowy skup zboża przebiegał najpomyślniej nadal w pow. piotrkowskim. Powiat ten jako całość wykonał już w 55,5 proc. roczny plan, zaś plan wrześniowy w 26,5 proc. i przoduje zdecydowanie w woj. łódzkim.

W wykonaniu planu rocznego drugie miejsce zajmują Skierniewice — 47,6 proc., trzecie miejsce pow. Brzeziny — 44,6 proc.

W wykonaniu planu skupu za miesiąc września br. za Piotrkowem podążają pow. Łask — 24,6 proc. i pow. Radomsko — 22,8 proc.

Rozkwit polskiej spółdzielczości

6 milionów członków, 600 tysięcy pracowników, 250 tysięcy działaczy samorządu — oto część imponujących liczb, którymi spółdzielczość polska wita międzynarodowy dzień spółdzielczości, przypadający tradycyjnie na pierwszą niedzielę września.

Gospodarcza działalność spółdzielczości jest ogromna, przyzwyczajaliśmy się do niej, weszła w nasze życie tak trwale, że zapominamy jak było ongiś przed laty.

Spółdzielczość w przedwojennej Polsce, rządzonej przez obszarników i fabrykantów, nie miała żadnych perspektyw rozwoju. Czekano ją bądź, jak to często miało miejsce, opanowanie przez elementy wrogie postępowi i poprawie warunków życia mas pracujących, bądź borykanie się z tysiącami trudnościami w walce przeciwko kapitalistom, hurtownikom i fabrykantom.

Po wyzwoleniu i objęciu w Polsce władzy przez lud polski, spółdzielczość uległa zasadniczej zmianie. Pierwsze lata po wojnie cechuje burzliwość, żywiołowy rozwój organizacji spółdzielczych, korzystających z wszechstronnej pomocy ludowego państwa. Spółdzielczość nasza przechodzi kilka reorganizacji, których celem jest takie ustalenie jej zadań, aby mogły być one wykonywane z największym pożytkiem dla obywateli.

Obok wielkiej pracy gospodarczej spółdzielczość organizuje masowe szkolenie swych członków i pracowników. Szkolenie to ma na celu podniesienie nie tylko kwalifikacji zawodowych pracowników, ale również wychowywanie mas członkowskich w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej utrwala pojęcie spółdzielczości w naszym życiu, a ordynacja wyborcza za pewnia organizacjom spółdzielczym prawo wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu. To najwyższe uznanie roli i zadań spółdzielczości w życiu narodu

zobowiązuje 6-milionową część członków spółdzielni do większego niż dotychczas wkładu energii i wysiłku do pracy placówek i zakładów spółdzielczych, do stałego czuwania nad zabezpieczeniem i rozwojem dobra społecznego pod zarządem spółdzielczym.

Członkowie i władze organizacji spółdzielczych będą mogli wykonywać pomyślnie swe rozsądne zadania tylko wówczas, gdy nie zaniedbają pracy nad podnoszeniem swej wiedzy zawodowej i politycznej, gdy będą umieli trzeźwo ocenić sytuację, wykrywać i likwidować działalność wroga, który różnymi sposobami stara się osłabić tempo naszego rozwoju gospodarczego, tempo wzrostu dobrobytu narodu.

W dziedzinie spółdzielczości wyrażnie wrogą, antypolską akcją było bezprawne usunięcie polskiej, spółdzielczości z członkostwa w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym. Uchwalenie o usunięciu podjęła mechaniczna większość, nie odpowiadająca wewnętrznemu układowi sił w związku, złożona z osobników, którzy niejednokrotnie zde maskowali się jako agenci imperializmu amerykańskiego. Akcja protestów przeciwko awanturniczej decyzji „dolarowych spółdzielców“ obiegła już cały kraj. Jednym z protestów polskiej spółdzielczości jest dowodem, że rozumieją oni, iż walka o socjalizm toczy się w niełatwych warunkach, że do wykonania wielkich zadań potrzebna jest jedność narodu.

Dziś w okresie przygotowań do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, spółdzielcy polscy stają w szeregach Frontu Narodowego, biorą udział w komitetach wyborczych, korzystają w pełni z praw, które dała nam władza ludu w Polsce. Tegoroczny dzień spółdzielczości ma dzięki temu charakter wyjątkowo uroczysty. Coraz silniejsza staje się bowiem więź, która łączy polskich spółdzielców z bojownikami postępu i pokoju na całym świecie.

— A.R.B.

Blank oferuje mięso armatnie

BERLIN, 6.9. — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, powołując się na informacje dziennika „Westfaelische Rundschau“, boński „minister wojny“ Theodor Blank podczas niedawnych tajnych rozmów z Ridgway'em, zwiększył wydatnie pierwotną ofertę „mięsa armatniego“ dla agresywnych atlantyckich sił zbrojnych. Blank oznajmił, że planuje zrekrutowanie w Niemczech zachodnich miliona młodych ludzi na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Ordynacja „dużej premii“

Wyniki ostatnich wyborów samorządowych we Włoszech, które mimo oszustw i policyjno-watykańskiego terroru wykazały od roku 1948 olbrzymi wzrost sił ludowych, wywołały wściekłość i przerażenie w kołach rządowych. Toteż na rozkaz swych amerykańskich opiekunów chadecy włoscy przystąpili do opracowania nowej ordynacji wyborczej, która by zapewniła utrwalenie dyktatury chrześcijańsko-demokratycznej we Włoszech. O jaką ordynację tu idzie wyjaśnił cynicznie sam premier de Gasperi, który przemawiając 27 lipca 1952 roku we Frascati, zażądał takiej ustawy, która by zapewniła „dużą premię“ tej partii (lub koalicji), która uzyskała w skali ogólnokrajowej największą ilość głosów.

Przystępując do opracowania nowej ordynacji, reakcja włoska opiera się na obowiązującej obecnie faszystowskiej ordynacji w wyborach samorządowych. W myśl tej ustawy partia (lub blok partii), która uzyska choćby jeden głos ponad 50 proc. oddanych głosów, uzyskuje dwie trzecie wszystkich mandatów w danym okręgu.

KONSTYTUCJA TO NIE KORAN...

Dążenie do utrwalenia dyktatury chadeckiej napotyka jednak na przeszkodę w postaci obowiązującej we Włoszech konstytucji, która — mimo wszystkich jej niedociągnięć — stanowi pewną zapórę w przekształcaniu kraju w państwo policyjne.

Jak oświadczył sekretarz ge-

neralny partii chrześcijańskodemokratycznej, Gonella, 2 sierpnia 1952 roku: „Konstytucja to nie Koran... Rzymijski zjazd naszej partii postawił sprawę rewizji konstytucji odnośnie tych rozdziałów, które przestały odpowiadać wymogom państwa współczesnego... System parlamentarny nie odpowiada wymogom demokratycznego społeczeństwa dwudziestego wieku“.

„BUSINESS WEEK“ USTAWIA ZAGADNIENIE

Już poprzednie wybory parlamentarne, jak również ostatnie wybory samorządowe, odbyły się w warunkach policyjnego terroru jawnej ingerencji wojsk amerykańskich oraz zastępców watykańskiego kleru.

W wielu okręgach władze aresztowały mówców Frontu Ludowego, zamykały drukarnie lewicowe, zabraniały rozpiania afiszów propagandowych. Jak pisał wówczas organ wielkiego kapitału nowojorskiego „Business Week“: „Włochy to amerykańskie teatrum. Stany Zjednoczone zdobyły tu inicjatywę i zdecydowane są tę inicjatywę utrzymać...“

W ramach „akcji przedwyborczej“ Amerykanie przetrucili nielegalnie do Włoch około 88 tysięcy ton materiałów wojskowych, którymi uzbrojone zostały bojówki MSI (partia faszystowska) i chadecji. Ponadto rząd Stanów Zjednoczonych wyasygnował 30 milionów dolarów z funduszy uzyskanych ze sprzedaży towarów amerykańskich we Włoszech na poparcie przedwyborczej

Józef Soltyś.

Ręce młodych

Soczysta zieleń zwisających nisko gałęzi krzewów i wysoka trawa ukrywa zupełnie młodego Lao-Minh. On natomiast przez szpary między liśćmi widzi dokładnie rozległą polanę i odcinek wychodzący z dżungli drogi...

Są. Na drodze ukazały się postacie w znicznawidzonych mundurach. Lao-Minh ma je na celowniku i czeka. Wtem na lewo od niego padł strzał. To sygnał. Lao nacisnął spust — raz, drugi, trzeci. Serię karabina maszynowego przygwoździł nieprzyjaciół do ziemi. Ostrzeliwują się.

Lao zacisnął usta i wali, wali coraz dłuższymi seriami. Cała jego nienawiść do francuskich zaborców, całe umiłowanie wolności i pragnienie spokojnego, swobodnego życia w wyzwolonym Vietnamie zdawało się teraz koncentrować w tych zacisniętych ustach, w czujnych oczach i w ruchu smukłej ręki raz po raz naciskającej spust...

Ręka Henryka zacisnęła się na kracie — i czyżby naprawdę od tego ruchu zadrdzały mury więzienia? Nie, to drżenie powietrza niosącego aż tu — za grube mury fałę krzyków z ulicy. „Liberec Henri Martin” skandują tłumy ożywione tym samym pragnieniem, które kierowało jego krokami: nie chcą wojny, nie chcą brudnej wojny w Vietnamie. Pragną do wolnego narodu wyciągnąć przyjaźnie ręce...

Bon-Ira ogarnęły clemności. Dopiero po kilku sekundach wróciła mu przytomność. Jeden szybki ruch dłoni i maszyna przed chwilą gwałtownie poderwana w górę — wyrównała lot. Teraz posłuszna dłoń pilota położyła się na skrzydło.

Jest! Kilkaset metrów pod nim pirat powietrzny z białymi gwiazdami na kadłubie pikował ku ziemi. Maszyna Bon-Ira z wyciem odrzutowych silników runęła za nim wysyłając przed siebie świetliste smugi pocisków.

Młody Patrick sciskał długo, serdecznie dłoń szesnastoletniego oficera w mundurze Koreańskiej Armii Ludowej. Miał lzy w oczach. Przecież między nim a tym oficerem kładł się cały ogrom zbrodni — dokonanej przez ziomków Patricka na koreańskim narodzie. Jakże je wyrównać? Jak wynagrodzić za winy bandytów w mundurach USA Army i jeszcze większych zbrodniarzy — tych w cywilu, siedzących w Waszyngtonie i New-Jorku i pracujących do wojny.

W duszy Patricka umacniała się wola jeszcze bardziej zaciętej, bardziej bezkompromisowej walki przeciw podlegaczom — wola walki o pokój.

Ta sama wola ożywiła Lao-Minha i Bon-Ira, gdy z bronią w ręku walczyli przeciw imperialistom i Henri Martina gdy rzucił broń wkładając mu do ręki przez imperialistów. Ta sama wola ożywiła studenta chińskiego, gdy chwycił za łopate, by pomóc przy budowie zapory na Rzece Żółtej, polskiego górnika, gdy przekracza plany wydobycia węgla i młodego radzieckiego mechanika, gdy pewną ręką kieruje gigantyczną koparką, wyciągając bieg nowej rzeki — i nowym czasem: pokoju i przyjaźni.

Owe młode ręce — żółte, białe i czarne — trzymające karabin lub łopate, transparent z wezwaniem do walki przeciw imperialistom, lub dźwignię ekskawatorki — dzierżą zarazem największą sprawę — sprawę pokoju.

Miliony tych młodych rąk to gwarancja, że na drodze faszyzmu i wojny powstanie zaporą nie do przebycia.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 7 września 1952 r. Nr 35 (262)

GDY NIE BYŁO OBRONY PRZED NIEWIDZIALNYM WROGIEM

66,3% mieszkańców Łodzi to jednolizbowe rodziny 68,7 proc. mieszkańców chorych gnieździ się w tych jednolizbowkach, 70 proc. zgonów na gruźlicę, to lokatorzy jednoizbowek. W robotniczych dzielnicach najgęściej zaludnionych panuje bez przerwy epidemia tyfusu. Dur brzuszny stanowi 50 proc. wszelkich w ogóle zachorowań... A wszystko z braku wody. W tych dzielnicach studzien z wodą niezdadną do picia i szkodliwą dla zdrowia było 302. Ze 172 studzien można było używać wodę dopiero po przegotowaniu...

W 8 wielkich fabrykach zatrudniających po 7 tys. ludzi, robotnicy nie mają się czym myć! Dzieci przychodzą do szkół brudne, bo wody starcza zaledwie na ugotowanie zupy. Choroby z braku wody dziesiątkują rodziny robotnicze.

Taki obraz stanu zdrowotności w przedwojennej Łodzi dał znany na tutejszym terenie dr. Starzyński w swoim przemówieniu na przedwojennym VI Zjeździe Lekarzy i Działaczy Sanitarnych w Łodzi.

Miasto tyfusu i gruźlicy

Polska burżuazyjna była przed wojną jednym z najbardziej zacofanych krajów w zakresie ochrony zdrowia. W tym zaś zacofanym kraju, najbardziej zaniedbanym miastem, miastem tyfusu i gruźlicy, miastem śmierci — była Łódź.

Najwymowniejszym świadectwem katastrofalnego stanu zdrowia klasy robotniczej był ujemny przyrost naturalny w robotniczej Łodzi! Był on wynikiem zastraszającej wprost śmiertelności niemowląt (co trzecie niemowlę umierało!) i największej w Europie liczby zgonów na gruźlicę (12,5 na 10.000 mieszkańców w latach 1936—1938).

Stanowisko rządców miasta

Wydawałoby się, że przy tak zastraszających objawach spadku przyrostu naturalnego, stałego pogarszania się stanu zdrowia ludności — powinna była nastąpić jakaś akcja zmierzająca w kierunku poprawienia tej sytuacji.

Oto stanowisko zajęte w tej sprawie przez prawnicowsocialistycznego sługusa kapi-

tału, byłego prezydenta m. Łodzi — Bronisława Ziemięckiego w exposé budżetowym: „W dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej staję samorząd wobec sytuacji wprost tragicznej. Kryzys ekonomiczny i wynikające z niego bezrobocie, w sposób nieublagany zmusza do redukcji tych wydatków...”

A zatem redukcja wydatków w dziedzinie ochrony zdrowia! Zmniejszenie ilości łóżek szpitalnych, redukcja personelu lekarskiego i pomocniczego!

A działa się to w kraju, który pod względem ilości personelu lekarskiego zajmował jedno z ostatnich miejsc w Europie (3,7 lekarzy na 10.000 mieszkańców)!

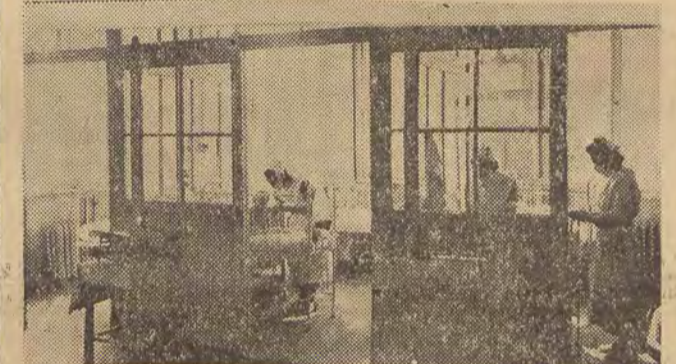
W ten sposób ustrój kapitalistyczny niósł masom pracującym nędzę i niepewność jutra, a co było najgroźniej-

szę — zagrażał ich biologicznej egzystencji!

Już w pierwszych chwilach wolności

Mimo licznych trudności oraz konieczności koncentrowania wysiłku na odbudowie zniszczeń wojennych, państwo ludowe od pierwszej chwili po wyzwoleniu rozpoczęło akcję mającą na celu poprawę zdrowia ludności. Roztoczono opiekę nad matką i dzieckiem, rozpoczęto energiczną akcję zwalczania chorób społecznych, rozbudowywano szpitale, sanatoria, ośrodki zdrowia itd.

Na straży zdrowia łódzkiej mas pracujących stoi dziś 765 lekarzy, 1337 pielęgniarek, ponad 4000 łóżek szpitalnych (wobec 2536 przed wojną) i ambulatoria lecznicze przy



Z roku na rok coraz większe środki państwo ludowe przeznacza na zdrowie obywateli. Przedmiotem zaś największej troski jest zdrowie najmłodszych. W Łodzi chore dzieci mają zapewnione wszelkie zdobycze medycyny w nowoczesnie wyposażonym szpitalu im. Janusza Korczaka przy ul. Armii Czerwonej. Foto Olejniczak

Tacy są ludzie radzieccy

„ONEGA“ odplywa

Pływająca pompa ziemna „Onega“ przygotowywała się do drogi. Jeszcze niedawno cicha — ożywiła się coraz bardziej wesółymi pokrętkami mi walony, pobrękiwaniem sprawdzanych łańcuchów, czyli miś szybszymi niż dotychczas krokami, skrzypem, turkotem i całym tym radosnym hałasem, który poprzedza zazwyczaj od-

jazd. Zresztą ten odjazd był wyjątkowy: pluszcząca leniwie woda miała podnieść „Onegę“ nie dokąd indziej, a do Kachowki! Każdy z członków załogi wiedział już nawet, jakie zadanie czeka „Onegę“ w Nowej Kachowce — wydobyć z dna 2 mil. m. sześć. ziemi.

Do odplynięcia pozostało już tylko kilka godzin. Nagle na pokład wbiegł jeden z mechaników. Był bładny — kłął. Zaraz za nim przybiegł szybko któryś z umorusanych palaczy. Zdenerwowanie ich obu nie wróżyło nic dobrego. I rzeczywiście: już po kilku minutach do każdego zakątka „Onegi“ dotarła wiadomość: w jednym z kotłów przepalił się ruszt. Co robić? Zeby kotłowi reperować, trzeba go wystudzić.

Andrzej Anochin postąpił przy zepsutym kotle, zamruczał coś pod nosem, a potem poprosił, żeby dostarczono mu grube, obszerne ubranie. Postanowił zmienić ruszt, pracując w nie wystudzonym kotle.

Kolejzy pomogli mu ubrać się w bрезентовe ogromne ubranie, które mogłoby służyć wielkoludowi, troskliwie zabezpieczyli przed poparzeniem tuar z ręce Andrzeja.

To była bardzo ciężka praca. Brakowało powietrza. Rozpalone ściany kotła dyszały trudnym do znieśnienia żarem. Nie ostrożny, zbyt mocny uchwyt, oparcie się o jakąś metalową część, wywoływały piekący, ostry ból. Po zmienienu dwu prętów rusztu Andrzej poczuł, że musi wyjść z kotła, odczekać normalnym, świeżym powietrzem i nabrać sił do dalszej roboty. I tak pracował cały czas: tam, wewnątrz — szybko, sprawnie, zredukowane do minimum ruchy i na powierzchni — głęboki oddech, strumień chłodnej, przyjemnej wody.

Reperacja kotła, wstawienie 32 prętów rusztu trwała cztery godziny.

„Onega“ punktualnie wyruszyła w drogę do Kachowki. A bohaterki komsomolec, palacz i stopnia, Andrzej Anochin stał pochylony nad poręczą i wpatrywał się w biegnącą do tyłu wodę...

(na podst. „Komsomolskiej Prawdy“ opracowała Z. D.)

każdym prawie większym zakładzie pracy.

Zmienił się też radykalnie stan zdrowia mieszkańców Łodzi.

Ilość zgonów noworodków w porównaniu ze stanem przedwojennym zmniejszyła się o 27 proc., a śmiertelność położnic o 87 proc.

Znalazło to niezwłocznie odbicie w przyroście naturalnym, który w 1950 r. wynosił nienotowaną dotychczas w statystyce polskiej liczbę — 19,0 na 1000 mieszkańców

Zwiększenie przyrostu naturalnego jest wynikiem zwiększającej się liczby urodzin z jednej strony i zmniejszenia śmiertelności — z drugiej.

Spadek śmiertelności w latach 1948—49 wyraża się liczbą 23,2 proc. w porównaniu z latami przedwojennymi, w wyniku czego średnia długość życia mieszkańców Łodzi zwiększyła się o około 18 proc. w stosunku do stanu przedwojennego.

Kres wiekowym zaniedbaniom

W ten sposób poprzez rozbudowę sieci szpitali, poprzez rozszerzenie opieki nad zdrowiem matki i dziecka, poprzez walkę z chorobami społecznymi i zawodowymi, poprzez rozwój akcji profilaktycznej, poprzez zwiększenie kadr służby zdrowia, poprzez polepszenie warunków sanitarnych i mieszkaniowych, poprzez higienę i bezpieczeństwo pracy — władza ludowa odrabia wiekowe zaniedbania w dziedzinie ochrony zdrowia łódzkiej mas pracujących.

Przed światowym kongresem włóknarzy

Dzieci strajkują w Kamerunie

W tych dniach prasa francuska podaje krótką wiadomość o tym, że wielki kombinat przemysłu włókienniczego w Bassie (Francuska Afryka, znana w podręcznikach pod nazwą Kamerun), należący do wielkiego koncernu przemysłowego „S.A.T.“ — Afrykańskiej Spółki Włókienniczej został uchwałą zarządu zamknięty na czas nieograniczonej. Dyrekcja oświadczyła, że w żadnym jednak wypadku kombinat nie zostanie uruchomiony przed dniem 1 stycznia 1953 roku.

Cała załoga wielkiego kombinatu pozostała bez pracy. Robotnicy nie otrzymali żad-

nych odszkodowań, żadnych zaszczytów.

Kapitał francuski oraz wspólni pracujący z nim kapitał amerykański, potrzebują jak najtańszej siły roboczej. Kapitalistom nie wystarcza, że w ciągu ostatniego roku osiągnęto ponad 237 proc. zysku.

W tych warunkach kapitałiści przerzucają się na siłę roboczą, która kosztuje taniej od najtańszego robotnika. Przerzucają się na szerokie wykorzystanie pracy dzieci, — tych najmniej płatnych, tych najmniej zdolnych do oporu.

Fabryka w Bassie od dłuższego już czasu zatrudnia w swych murach przeważnie młodzież. Przeciętny wiek robotnika pracującego w zakładach „Afrykańskiej Spółki Włókienniczej“ wynosi 16 lat. Ale wiek przeważającej ilości zatrudnionych w fabryce w Bassie wynosi zaledwie od 12 do 14 lat. Najstarszy pracownik tych zakładów liczy 23 lata.

Doprowadzona do rozpaczliwej sytuacji załoga kombinatu w Bassie przystąpiła do strajku. Był to pierwszy w swoim rodzaju strajk włókniany-dzieci, z których wiele znajdowało się jeszcze w tym wieku, kiedy dziecko w normalnych warunkach bawi się lalką, gra w piłkę, uczęszcza do szkoły...

Strajk wybuchł w dniu 19 stycznia.

Załoga porzuciła pracę. Warsztaty stanęły. Administracja zwróciła się o pomoc do policji.

Policja przekazała sprawę „buntu włóknarzy“ jako sprawę bardzo poważną — żandarmerii wojskowej. W ciągu pół godziny kolumna wojskowa otoczyła wejście do fabryki i skierowała bagnety... przeciwko dzieciom. Zawiadomiony burmistrz miasta przybył na miejsce wypadków i wezwał dzieci do przerwania strajku.

Dzieci kategorycznie odmówiły powrotu do pracy na dotychczasowych warunkach i zażądały poprawy warunków, zmniejszenia ilości godzin pracy, zwiększenia zarobków, prawa do odroczyku.

Burmistrz wreszcie zaproponował, aby dzieci wybrały zśród siebie kilku przedstawicieli oraz upoważniły ich do prowadzenia rozmów z pracodawcami.

Zaraz po wyborze delegatów wojsko zmusiło robotników do opuszczenia fabryki.

Pełnomocników załogi żandarmeria wepchnęła brutalnie do ciężarówki i zawiozła do komendy żandarmerii w Duala. Tam przeprowadzono z nimi krótką rozmowę, po której oświadczone im, że wobec przystąpienia załogi kombinatu do strajku — przekroczyła ona przepisy ustawy o tak zwanej „ochronie wolnej pracy“. Jako przwódcy

ów strajku wszystkich delegatów aresztowano i postawiono w stan oskarżenia.

Najstarszy delegat liczył 14 lat.

W obronie dzieci wystąpiły lokalne organizacje związkowe oraz zjednoczenie ruchu związkowego w Kamerunie. Powiadomiono Federację Robotników Francuskiego Przemysłu Tekstylnego, która niezwłocznie zwróciła się do władz z żądaniem zwolnienia aresztowanych dzieci oraz zapewnienia strajkującym odpowiednich warunków pracy oraz zwiększonego zarobku.

Mimo to strajk trwał do 9 lutego. Koncern Afrykańskiej Spółki Tekstylnej był zmuszony do częściowego przyjęcia warunków strajkujących dzieci. W nieco późniejszym czasie zwolniono z więzienia „przywódców“ strajku.

Praca jednak nie trwała długo. Już w kwietniu była przerwana „na skutek braku surowców“. Obecnie fabryka stanęła zupełnie. Zmuszona do przyjęcia warunków załogi składającej się z dzieci, administracja postanowiła „odegrać się“ w inny sposób.

Fabryka stanęła, dzieci pozostają bez pracy.

Na razie — dzieci głodują. W Kamerunie nie jest łatwo o pracę.

Władysław Borkowski.



Przed wojną robotnicy łódzkie nie mogli nawet marzyć o takiej opiece i pomocy lekarskiej, jaka dziś stała się faktem. W klinice położniczej przy ul. Łagiewnickiej wykwalifikowany personel czuwa nad zdrowiem matek i dzieci.



W Państwowym Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Łodzi rozwija się praca badawcza naukowa. Na zdjęciu: Adiunkt dr Stanisław Dryl przebiega za pomocą potencjometra badania kwasowości cieczy. CAF — Nowosielski

Z samej natury rzeczy... O DWÓCH EPOKACH NAUKI POLSKIEJ

Michał Gołdyni

Lynch

Powiesił Toma
Na dębie wysokim
I martwe rozrucił
Ręk swoich pałki
Nad domem ojcowiskim
Nad jasnością okien
Pod niebem nadziei
I wiecznej rozłąki.

Gdzieś krzyczy pelikan
W kwitnącej dolinie
I wiatr w liściach dębu
Bezradośnie kwili
Dzięcioły stukają
O martwym Murzynie:
Czemu powiesił?
Czemu powiesił?

Czyż za to ginęli
Żołnierze Północy
I sztandar gwiazdasty
Powiewał nad bitwą
By wiatr w oceanie
Rozwiewał ich głosy
A pieśń się o złocie
Zmieniła w modlitwę?

Któż za niewinną
Śmierć Toma odpowie
W kraju gdzie honor
Kupić sprzedać wolno
Gdzie na słowo: Murzyn
Spuwają sędziowie
I prawa nie mieją
W magile Lincolna?

Niechaj wiatr do nieba
O odpowiedź woła
Dzięcioł wśród liści
Szuka prawdy cienia
Ja się na prawo poety
Powołam:
Z Białego Domu
Żądam wyjaśnienia.

Przełożył
Bohdan Drozdowski

wzrostu produkcji środków żywnościowych.

„Ziemia może służyć nam tak, jak nią pokierujemy” — mówi wybitny biolog polski, profesor Listowski — i rzuca śmiało, lecz uzasadnione naukowo twierdzenie: „Możemy wyżywić na świecie o 3-5 miliardów ludzi więcej! Możemy podnieść w kraju plony o 100 proc. Chcemy zmusić ziemię, by dawała więcej chleba i możemy to uczynić.

Dlaczego polski biolog może dziś pracować nad takimi planami w przekonaniu, iż są one realne? Ponieważ runął ustrój utrzymujący zacofaną strukturę rolną wsi, ponieważ proces przebudowy tej struktury, umożliwiający szerokie stosowanie zasad naukowych w rolnictwie, pogłębia się nieustannie.

A chemia? Praktycznie nie istniała przed wojną jako czynnik rozwoju przemysłu krajowego. Dziś potężniejszy przemysł chemiczny stawia rosnące wymagania nauce, otwierając przed chemią polską takie horyzonty, dając jej takie możliwości rozwoju, jakich nawet nie wyobrażali sobie przed wojną nasi chemicy.

Z samej natury rzeczy, z ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wynika zasada niekrepowanego i coraz szerszego rozwoju nauki i powszechnej oświaty.

Trwały wyraz prawdy znajduje ta zasada w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której artykuł 63 głosi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku produkcyjnej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu”.

ST. G.

Z amerykańskiej kroniki

„kulturalno
oświatowej”

Agencja „Associated Press” podaje ciekawą wiadomość, która rzuca światło na skutki amerykańskiego „systemu wychowawczego”. Pod wpływem hysterii i psychozy wojennej, rozniecającej w szkołach amerykańskich, trzy uczennice szkoły powszechnej w mieście Jacksonville (Floryda) — siostry Dgod i Luiza Kelly oraz Olivia Christman — uciekły z domu, pozostawiając rodzicom kartkę, w której pisały, że „postanowiły obejrzeć świat, zanim zburzy go bomba atomowa”. Według danych Urzędu do Spraw Oświaty w USA, w szkołach amerykańskich zarejestrowano ponad 3 miliony dzieci chorych nerwowo.

Gazeta „New York Times” pisze, że William Wallen — przewodniczący Rady Oplekującej stanu New York, organizacji sprawującej kontrolę nad szkolnictwem średnim tego stanu, oświadczył, że „zbyt wielu” ludzi kończy szkoły średnie i wyższe i nawoływał do zahamowania tego „szkodliwego” zjawiska.

Wallen wyraził obawę, że „ludzie ci, zawiedzeni w swych dążeniach, nie znajdujący dla siebie odpowiednich warunków pracy, zwrócą się przeciwko społeczeństwu i rządowi, uzbrojeni do tej wyrotowej akcji w wykształcenie jakie myśmy im dali”.

Tak to do spraw oświaty podchodzi się w kraju pretendującym do miana „twierdzy i obrońcy” zachodniej kultury i cywilizacji.
Komentarze, chyba zbyt czyste.

E. Białoborski

Polskiej Akademii Umiejętności.

„Z chwilą, gdy nasze codzienne życie praktyczne znalazło się w obliczu nowej rzeczywistości — nauka polska z samej natury rzeczy staje wobec wielkich zadań, aby tę nową rzeczywistość nie tylko zbadać i objaśnić na podstawie nowoczesnych postępowych zdobyczy teorii i wiedzy, lecz włączyć się do jej twórczego nurtu i jak najewocniej zrealizować jej nieocenione wartości”.

Z samej natury rzeczy, z ustroju Polski Ludowej wynika więc fakt szczególnej opieki, którą władza ludowa otacza rozwój nauki.

Z samej natury rzeczy, z ustroju Polski Ludowej wynika warunki, które zapewniają nauce polskiej rozwój,

jakiego nigdy dotąd osiągnąć nie mogła.

Technika, budownictwo, energetyka, medycyna, pobudzone rosnącymi potrzebami mas pracujących i rosnącymi możliwościami państwa ludowego, sprostać muszą coraz poważniejszemu zamówieniu społecznemu.

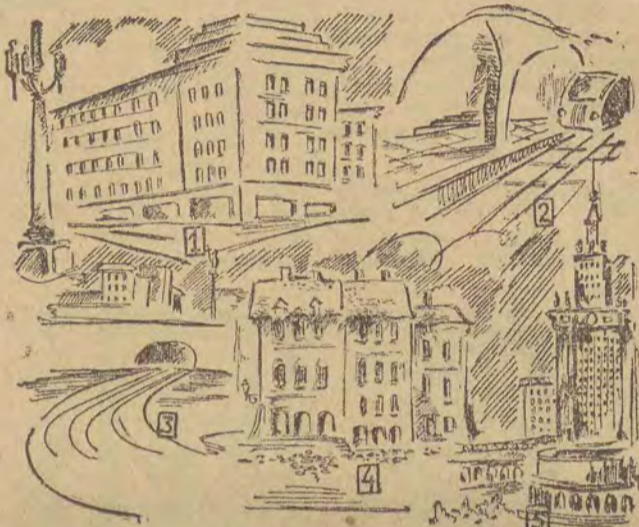
Weźmy za przykład biologię czy chemię.

Jakież perspektywy zastosowania swych myśli i teorii mogli mieć agrobiologowie polscy w przedwojennych warunkach gospodarki rolnej?

Dziś, odrodzona biologia polska, korzystając z bogactw doświadczeń produkcyjnej biologii radzieckiej, jest nauką żywą, nauką, której dotychczasowe zdobycze stwarzają olbrzymie możliwości

Konkurs Tygodnia

Czy znasz Stolicę?



Cały naród buduje swoją ukochaną Stolicę. Społeczeństwo łódzkie wydatnie pomaga w tym dziele. Na dzisiejszych rysunkach konkursowych, które nasz grafik przywiozł w swoim karnecie, widzicie właśnie 5 fragmentów odbudowującej się i budującej Warszawy. Poznacie je? Jeśli tak, to odpowiedźcie, co przedstawia każdy z tych fragmentów.

Odpowiedzi, do których należy dołączyć kupon konkursowy, należy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Kon-

kurs Tygodnia”. Termin nadawania rozwiązań upływa w dniu 15 września br.

Między uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko
1.
2.
3.
4.
5.
Zawód
Adres

Winda dla... ryb

Wiosną olbrzymie ławice ryb udają się w podróż. Z dalekich mórz, często odległych o tysiące kilometrów, miliony ryb, poruszanych niepo-

specjalną siatką, powoli poruszają się w kierunku wejścia do śluzy wprowadzają ryby do jazu (3), po czym śluza zamyka się, a jednocześnie przez dolne otwory jazu zaczyna wlewać się woda. Zeby zaś przestraszone ryby nie szukały schronienia na dnie, od dołu zaczyna się przesuwać specjalna siatka, jakby winda podnosząca ryby, na wysokość wyjścia ze śluzy. Kiedy zwierciadła wody w śluzie i morzu Cymlańskim zrównają się, otwiera się odpowiednia zastawa i ryby mają wolną drogę w górę Donu (5). Z tą chwilą mechaniczne śluzy powracają do położenia wyjściowego. Cały ten proces „przeprowadzki” ryb trwa 40 — 45 minut.



wstrzymanym instynktem dążą w górę rzek i ich dopływów, żeby złożyć ikry w tym miejscu, w którym same przy szły na świat.

Uwzględnił ten fakt budów pięciorzędowej śluzy dla przepływu ryb, dążących z morza Azowskiego do zbiornika Cymlańskiego.

Płynąc w górę rzeki przeciw prądowi, ryby instynktownie dążą do hydroturbin. Lecz tu przegradza im drogę siatka metalowa, ustawiona na ukos do niebezpiecznego potoku, wyrywającego się z turbin. Szukając wyjścia ryby kierują się z konieczności do podnoszącej się śluzy. Wciąga je tam stały prąd wody, płynącej z morza Azowskiego do zbiornika Cymlańskiego.

Zelbetonowym korytarzem długości 110 m, a szerokości 6 m ryby dopływają do jazu (1). Tu są już one w niewoli: powrotna droga przegrodzona jest pałapką urządzoną u wejścia (2).

Wśród specjalnych narzędzi do zapobiegania pożarom warto poznać działanie gaśnic. — Konstrukcja jej jest w zasadzie bardzo prosta i zrozumiała, choć z wyglądu tej blaszanej puszki nie ściana nie łatwo jest wykombinować, co

Soda + kwas siarkowy = sprzymierzeniec w walce z ogniem

też jest tam we wnętrzu i jak działa? Na rysunku widzimy gaśnicę w przekroju. Mamy zatem zbiornik (1) z białych żelaznych kształtu cylindra, zamkniętą u góry czapką zakreślającą gwint (7) przez którą przechodzi ruchomy sztyft (6) zakończony z zewnątrz guzikiem. Pod czapką, w górnej części cylindra zawieszona jest na stałe metalowa siatka (4), w której mieści się szklane podłużne naczynie (5) z kwasem siarkowym. Wzrost ciśnienia w zbiorniku (1) powoduje przesunięcie sztyftu (6) i wylanie kwasu siarkowego (5) na siatkę (4).

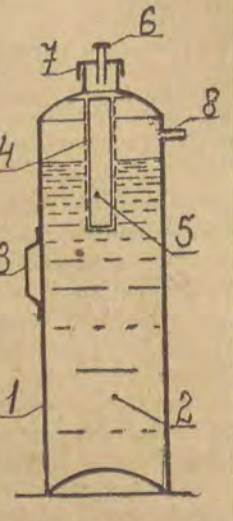
Rekojęść (3) i niewidoczne na rysunku urządzenie umożliwiające za walenie gaśnicy na ścianę nie, uzupełniają komplet. W chwili niebezpieczeństwa chwytamy się guzika (6) i uwalniamy kwas siarkowy (5) na siatkę (4). Wtedy, tak aby sztyft (6) nie przeszedł do wnętrza, jest on tak długi, że jego uderzenie rozbiła wspomniany „nabój” (3) z kwasem siarkowym, kwas wylewa się do roztworu sody i rozpoczyna się gwałtowna reakcja chemiczna połączenia z wytwarzaniem się wielkiej ilości gazu, zwanego bezwodnikiem węglowym (albo dwutlenkiem węgla).

nad powierzchnią płynu, wywiera nań ciśnienie, które wyrzuca go silnym strumieniem przez wylot (8). Ciecz skierowana na palące się przedmioty, za pomocą jej a poza tym, zawierając w sobie wiele gazu, wytwarza jakby obłok dwutlenku węgla, czyli gazu niepalnego i „duszącego” ogień, bo odcinającego dopływ tlenu powietrza do miejsca pożaru.

(Reakcja chemiczna odbywająca się we wnętrzu gaśnicy po rozbitiu naczynia z kwasem, ma taki przebieg: — Soda (Na₂CO₃) plus kwas siarkowy (H₂SO₄) daje bezwodnik węglowy (CO₂) plus siarczan sodu — (Na₂SO₄) plus woda — (H₂O).

Gaśnica opróżniona daje się „nabić” i staje się użyteczna na przyszłość. Do wnętrza wlewa się wodę z ładunkiem sody, dostarczanej w gotowym „patronie”, a do siatki (4) wkłada nowy „nabój” szklany z kwasem. Po zamknięciu czapki gaśnica jest ponownie gotowa do użytku.

E. Białoborski



Gaśnica

Z satyry zagranicznej

Rozmawia dwóch włoskich marynarzy.

— Chciałbym odbyć podróż wzdłuż całego wybrzeża naszego półwyspu.

— Pojedź więc tym statkiem.

— Tym? Przecież on ma jechać tylko do Neapolu i tam wyładować broń amerykańską.

— Nie bój się. Nim Amerykanie przekonają się, że nikt nie będzie chciał wyładować ich broni, okręt zmuszony będzie objechać cały półwysp. Sam niedawno objechałem w ten sposób całą Francję.

Do pułkownika amerykańskiego na wyspie Koźedo podchodzi jeden z oficerów i melduje:

— Dalszych dziesięciu Koreańczyków odmówiło powrotu do kraju.

— Bardzo dobrze — ucieszył się pułkownik. — Po skończonej kuracji w szpitalu przeniesie ich do specjalnego baraku.

W czasie swoich odwiedzin w Bonn gen. Ridgway zaczął w pewnym momencie śmiać się głośno. Widząc to obecni na przyjęciu goście zaczęli usłuznie również się uśmiechać. Po pewnym czasie tego radosnego nastroju jeden z nich pozwolił sobie na uwagę.

— Pana śmiech generale, jest wprost zaraźliwy.

Król Faruk chciał przecież osiedlić się w Ameryce, teraz zaś zatrzymał się na Capri. Na co on właściwie czeka?

— Na statek z szachem perskim i innymi kolegami.

Chcą widocznie jechać razem, aby było taniej.

USMIECH i żądło

Z LISTÓW PANI DZIDZI

Chrapkowo Średnie 5. I. 1936

Edward Siekowski

Ma Chere Maman!

Nie wyobrażasz sobie nawet ile ostatnio wycierpiałam. Tolek kandydował na posła i ja, jako dobra żona musiałam mu w tym pomagać.

Przez kilka tygodni przychodzili do naszego palacu różni chłopcy, których mon petit marn zapraszał na jakieś pogawędki, czy coś w tym rodzaju. W każdym bądź razie ciągle czegoś żądali, a Tolek wszystko im obiecywał. Chociaż wizyty te odbywały się w hallu, jednak po każdej z nich kazałam gruntownie wietrzyć cały pałac, żeby go nie było czuć tym. Jak mówił dowcipnie Tolek, ludem.

Jak to było przed wrześniem

Anegdoty prawdziwe

Bezrolny żali się.

— Do tego sejmku sanacyjnego to nie wybrali żadnego bezrolnego...

— A co wy myślicie, że poseł Lewiatana Wierzbicki nie jest bezrolny. Nie posiada przecież ani kawałka własnej ziemi.

— Mówca na zebraniu przedwyborczym zachwala kandydaturę hrabiego Potockiego.

— Ależ on nie ma żadnego kontaktu z ludem — sprzeciwia się kandydaturze jeden z wyborców.

— Jak nie ma, a jego lokaje to może ze szlachty się wywodzą? — odpowiada mówca.

W rok po wyborach pytają wyborców.

— No jakże tam, wasz poseł dotrzymał obietnic przedwyborczych.

— A jakże obiecał nam szkołę i rzeczywiście w czasie strajku chłopskiego przyjechała do nas policja gołębiniowska i dała nam taką szkołę...

Trudna sprawa

Jedna z gazet kairskich zamieściła ostatnio opowiadanie o legendarnym Harun el Raszydzie. Szczególnie zwrócić uwagę na to, że władca bardzo lubił mieszać się z tłumem swych poddanych, by dowiedzieć się, jakiego są o nim zdania.

Ciekawe — powiedział ktoś czytając ten artykuł — w jaki sposób ówczesna prokuratura dała sobie radę z takim nawalaniem spraw o obrazę majestatu.

Zresztą on sam też dużo wycierpiał. Wprost płakać mi się chciało, gdy go widziałam, jak przed kościołem podawał rękę chłopom i to nawet bez rękawiczki.

Gdybyś Ty, Chere Maman, mogła go zobaczyć w czasie uiecu. Na placu przed gminą tłum chłopów, poprzątkany malowniczymi mundurami naszych granatowych chłopców, a Tolek jak prawdziwy trybun ludu przemawiał.

A jaki z niego polityk! Przy rzekał chłopom wszystko, czego tylko żądali, nawet zakupił odpowiednią ilość cegły na szkołę.

Co prawda często Tolkowi przeszkadzały jacyś awanturnicy, którzy zarzucali mu kłamstwo i wzywali do bojkotu jego kandydatury, ale chłopcy z policji nie robili z nimi żadnych ceregieli.

Wybacz, Chere Maman, ale muszę już kończyć, gdyż właśnie nie wczoraj wróciłam z Riwieri i czeka mnie rozpakowanie kufrow.

Au revoir

DZIDZI.

P. S. Z cegły, o której wspomniałam w tym liście, zbudował Tolek zaraz po wybraniu go posem, nową stajnię dla koni cugowych. Mówi, że tamta była za mało nowoczesna i że teraz jako polityk musi dbać o reprezentację.



— Czego się denerwujecie? Zaraz obok budujemy wam przecież ładne, nowe koszary.



— No, która z dziewcząt nie chce ze mną jeszcze tańczyć.



— Fantastyczne. Czytam właśnie, że w 1432 r. we Florencji w przeciągu 8 dni zmarło na dżumę 20 tys. mieszkańców. — Eeh, z naszym Ridgwayem nie można tego nawet porównywać.



Jedna za Trumana — wumm, jedna za Achesona — wumm, jedna za Eisenhowera — wumm... wg. „Frischer Wind“



NA WCZASACH

— Mojej żonie tak smakował obiad, że postanowiła iść do kuchni dla wymiany doświadczeń.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej LKKF A. Karnkowskiego

Podajemy poniżej dwie pozycje z partii rozgrywanych przez wybitnych mistrzów szachowych, a teraz mimo swojego piękna kombinacyjnego zapomnianych.

Barmen 1869 r.
Czarne Zukertort



Białe Anderssen

1. Hxh7+!! Kxh7 2. f6+! Kg8!
3. Gh7+!! Kxh7 4. Wh3+ 1 mat
w następnym posunięciu.

Mecz 1907 r.
Czarne Rubinstein



Białe Salwe

1. He1+!! Wxe1 2. f2+! Hxe4.
3. fxe1+ 1 Rubinstein zdobywszy drugą wieżę zmusił przeciwnika do kapitulacji.

TURNIJ KADRY

Turniej kadry łódzkiej zakończył się pełnym sukcesem młodych kandydatów na mistrzów. Pierwsze miejsce zdobył J. Panasiewicz Włókniarz 7 p. przed Szymańskim Ogniwem i Witkowskim Włókniarz 5.5 p. czwarty był Wróblewski Włókniarz 5 p.

MECZ ŁÓDZ — BIELSKO

W przyszłą niedzielę wyjeżdża do Bielska w celu rozegrania meczu z tamtejszą reprezentacją reprezentacyjna drużyna Łodzi.

ROZEGRAJĄ DALSZE CZWIERC-FINALY MISTRZOSTW ŁÓDZI

Ogniwko rozpoczęło zebraniem organizacyjnym wczoraj V ćwierć finał. Spółnia rozpoczyna 10 bm. a AZS koło 15 bm.



Ra dos na wia do mość

Prosty rachunek

Całkiem prosty rachunek — mógł do siebie wysoki komisarz: „Adenauer + „układ ogólny“ + + ustawa zakładowa — amerykańska kolonia Niemcy zachodnie.

W tym momencie doniesiono wysokiemu komisarzowi, że metalowcy Remeisheida przeprowadzi li 10-minutowy strajk przeciw układowi ogólnemu i ustawie zakładowej.

— Cóż ostatecznie znaczy 10 minut — powiedział komisarz i przesunął językiem gumę do żucia na drugą stronę ust.

Kiedy mu doniesiono, że 30 tysięcy związkowców miasta Herne zażądało zaniechania polityki w jennej rządu bońskiego, mruknął: — Cóż ostatecznie znaczy żądania, jeśli nie się nie dzieje — i powtórnie przesunął gumę do żucia na stare miejsce.

Raptem komisarz ustyszał wiadomość, że jego wojscy ze swoimi przyjaćółkami ledwo zdążyli uciec przed manifestującym tłumem mieszkańców Karlsruhe. Około tysiąca obywateli powyrzucało na ulice flirujące parki z licznymi kawiarni miasta.

— Co znaczy tysiąc ludzi — odpowiedział komisarz, choć tym razem już bez głębszego przekonania. Guma do żucia znowu zmieniła swoje miejsce.

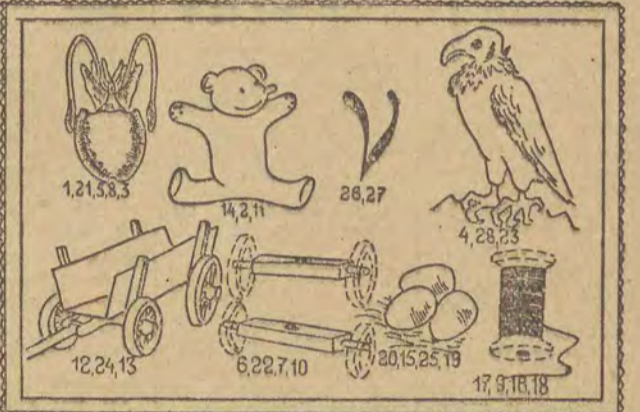
Zameldowane komisarzowi, że tysiące zachodnio-berlińskiej młodzieży zamierza odbyć wielki wiec pokojowy w Jungfernhede. Na to już komisarz wydał rozkaz wysłania na miejsce 17 tysięcy policjantów.

Całkiem prosty rachunek — potów + tysiące młodzieży + jedni wiedział naród niemiecki. „Dziennomyślna wola pokoju = miliony sięć minut strajku + 30 tysięcy bojowników o pokój, zjednoczone protestów + tysiąc demonstancji Niemcy i traktat pokojowy.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. REBUSOGRAF



2. BILET WIZYTOWY

WINCENTY IROKJIEWSKI

Jaką funkcję pełni ten obywatel w swojej instytucji?

Odpowiedź dwuwyrzową na to pytanie uzyskacie drogą odpowiedniego przestawienia liter w powyższym bilecie wizytowym.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej lednego —

2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe“.

Rozwiązanie zadań z dn. 24.8.br. 1. Krzyżówka. Pozioma: 1. Traktat. 5. Botanik. 6. Laktaty. 7. Czeszka. Pionowo: 1. Tubylec. 2. Antykwa. 3. Tynkarz. 4. Taktyka. 3. Łamigłówka Hczbowai: 315 X X 742 = 233 730.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Zyzynska Cezara. Łódź 6. Batorego 41; 2. Malański Leszek. Łódź; 3. Rumński Albin. Łódź 9. Jana 30. Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Dzierżyński Józef. Łódź. Zeromskiego 25; 2. Słóarska Zofia. Łódź. Al. 1 Maja 73.

Dziś o godz. 11-ej otwarcie wystawy na Radogoszczu

W związku z odbywającym się w dniach od 7. 9. do 14. 9. br. Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną — Wydział Kultury wspólnie ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację organizują na terenie byłego więzienia w Radogoszczu wystawę, której zadaniem jest uczczenie wymordowanych przez okupanta więźniów Radogoszcza.

Otwarcie wystawy nastąpi dziś dn. 7 bm. o godzinie 11-ej.

Studenci czekają na skrypty

10 marca br. komisja wydawnicza Akademii Medycznej w Łodzi wystąpiła do recenzji Ministerstwu Zdrowia ma-

Pracownicy MPO ze Szczecina z wizytą w Łodzi

Wczoraj do Łodzi przybyła 16-osobowa wycieczka pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego ze Szczecina. Celem wycieczki jest zwiedzenie parków łódzkich i zakładów hodowli roślin.

Ogrodnicy ze Szczecina są gośćmi ZPO w Łodzi. W dniu dzisiejszym wieczorem wycieczka odjedzie z powrotem do Szczecina.

Parasole, zabawki i lalki

naprawia Spółdzielnia „Uniwersum”

Naprawienie parasola czy zreperowanie lalki było sprawą dość trudną, dopóki nie powstały punkty usługowe spółdzielni „Uniwersum”. Punkty te istniejące przy ul. Narutowicza 18 i Nowomiejskiej 13, przyjmują do naprawy nawet najbardziej zniszczone parasole, lalki i zabawki.

Punkty te prowadzą również skup starych, beużytecznych parasoli i lalek.

O lepszą organizację widowni w teatrach łódzkich

W teatrach łódzkich dala za obserwowaną się w ciągu ostatniego czasu stosunkowo słaba frekwencja, ciągle zbyt mała jest jeszcze ilość robotników na widowni. Obserwacje te w w pełni potwierdzają cyfry. W Teatrze im. Jaracza np. w styczniu br. widownia wykorzystana była w 65 proc., a w następnych miesiącach procent ten jeszcze się zmniejszył. Podobnie jest w Teatrze Nowym. Nieco lepiej przedstawia się sprawa frekwencji w Teatrze Powszechnym, który wykonał plan półroczny w 88 proc. Ta niska frekwencja świad-

czy, że związki zawodowe nie potrafią dostatecznie zainteresować robotnika teatrem. W wielu zakładach zdarzają się takie okresy, że oświetlowcy nie mają w ogóle biletów do teatrów: Nowego, Powszechnego czy Jaracza, a zgłaszającym się robotnikom obcuje się, że bilety będą za kilka dni, lub oferuje się kupony do Teatru Małego czy Muzycznego. Tak było ostatnio w ZPW im. Waryńskiego.

Zdarzają się też wypadki zwrotu biletów przez zakłady pracy w przededniu przedstawienia. Niedawno postąpiły tak elektrownia i Centrala Handlowa Ceramiki, oddając Teatrowi Powszechnemu wszystkie bilety.

A co robią referenci kulturalno-oświatowi dla zainteresowania robotników sztukami o charakterze wychowawczym?

Przeważnie referenci kulturalno-oświatowi ograniczają się do wywieszania afiszów i do

Coraz więcej hodowców królików

Za najlepszą skórę zajęcia Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych płaci 10,50, za najlepszą skórę króliczą 12,40. Ale królik to nie tylko skóra, to również bardzo smaczne mięso. Toteż hodowla królików staje się wśród mieszkańców naszego miasta coraz bardziej popularna.

W takich robotniczych dzielnicach Łodzi, jak Kozłowa, Chojny, Karolew, prawie w każdym domu hoduje się króliki. Wielu hodowców królików jest wśród właścicieli ogródków działkowych. Przeważnie koło miłośników hodowli królików przy ogrodzie działkowym pracownikom Składnicy Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Posiada ono obecnie 70 królików rasy biały polski. Około 40 królików przekazano swym członkom do hodowli przydomowej. W niedługim czasie ilość królików powiększy się w hodowli koła o 40 sztuk. W przyszłym roku koła będą dysponować już królikami z rodowodami, które będą sprzedawane ho domom jako załączek rasowych hodowli.

Hodowla królików rasowych opłaci się bardzo. Hodowcy mają prawo ubiegać się o pomoc finansową w Wydziale Rolnictwa na zakup materiału hodowlanego oraz klatek.

Hodowla królików docenia w pełni spółdzielnia pracy „Książniczka” w Łodzi. Spółdzielnia ta je szcze w bm. planuje rozpocząć hodowlę 2.500 królików.

ofiarowania biletów stałym odbiorcom tj. pracownikom umysłowym. O zapoznaniu robotników z nową sztuką nie myśli niemal nikt a ulotki i recenzje otrzymane z teatru giną zazwyczaj w biurku oświatowca.

A przecież w większych zakładach pracy istnieją radiowęzły, które można by wykorzystywać do spopularyzowania treści sztuki. Istnieje ZMP, który mógłby pomóc w zbliżeniu do teatru nowego widza. Wiele zakładów ma też niewykorzystane fundusze na cele kulturalne, za które można by urządzić wycieczkę do teatru dla przewodników pracy.

Wielokrotne narady teatrowe z kierownikami świetlic i referentami kulturalno-oświatowymi nie dają dotychczas rezultatu. Dlatego też teatry budowały wiele na obietnicy ORZZ powołania stałego organizatora widowni. Pracownik ten miał zacząć urzędować już w lipcu i zająć się rozprawianiem biletów w zakładach pracy. Niestety organizator w dół do tej pory nie został powołany.

Ponieważ zdały egzamin organizowane przez niektóre zakłady pracy jak ZPB im. Marchlewskiego i Stalina występy aktorów w świetlicach fabrycznych należałoby tę formę propagandy teatru umasowić.

Należy również pomyśleć o nowych formach rozprowadzania biletów. Zapoczątkowana ostatnio przez Orbis przedsięwzięcie jest pewnego rodzaju udogodnieniem, ale nie pełnym, gdyż nie obejmuje jeszcze biletów ulgowych. Czy wobec tego nie warto było pójść w ślady Podkomisji Kultury przy DRN Warszawa—Praga-Południe, która postanowiła rozprowadzać bilety do teatru z 50-procentową zniżką za pośrednictwem komitetów blokowych. Komitety zapatrzonno w afisze teatralne, które wywieszono na wszystkich domach Grochowa, podając na nich nazwiska i adresy członków Komitetów blokowych w których można dostać bilety.

RADIO

NIEDZIELA, 7 WRZESNIA
Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 „Przedziwoty list” — pieśń E. Bekier. 6.10 Muzyka z płyt. 6.55 Kalendarz Radiowy. 7.05 „O melodii”. 7.25 D. c. muzyki. 7.55 Program dnia. 8.00 Dziennik. 8.20 Na nutę walcu 9.00 Centralne dożynki z Krakowa. 16.00 „O ceramicie ogniowej”. — rep. Kieniewicz. 17.20 Koncert rozrywk. PR. 18.00 „Amerykanin” — słuch. w powieści H. Fausta. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Na radiowej estradzie. 21.15 Feleton. 21.30 Aud. z cyklu: „Laureaci Nagród Państw. na 1952 r.”. 22.00 Wład. sportowe z całej Polski. 22.40 Muz. tan. 23.10 Koncert ork. i solistów.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

16.20 Od naszych korespondentów. 16.30 Audycja literacka słowno-muzyczna pt. „Było tak i miało być”. 22.30 Wład. sportowe lokalne.

PONIEDZIAŁEK, 8 WRZESNIA

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.
6.50 Muzyka rozrywkowa. 8.05 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.10 Dla kl. III—IV. „Otwarta droga”. 14.30 Aud. ZNP. 14.55 Muz. popularna symf. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Przysięgamy Ci Ojczyznę” pieśń E. Olearczyka. 15.15 Audycja PCK dla chorych 15.30 Dla świetlic dziecięcych z cyklu: „Halo młodzieży fizycznej”. 16.00 Utwory fortepianowe Głazunowa i Skrabina w wyk. F. Kwalowej. 18.00 Recital śpiewacza w wyk. B. Kostrzewskiej — sopran H. Szperka — fortepian 18.20 Piosenki. 18.30 Muz. tan. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert ork. krakowskiej PR. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska” — odc. 6 pow. O. Malcewa. 21.25 Wład. sportowe. 21.30 Muzyka tan. 21.45 Odpowiedzi Fall 49. 21.55 Jan Strauss „Baron Cygański” — operetka w 3 aktach. 23.31 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

5.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Gmina Widawa rozwija hodowlę 7.20 z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.55 Fram. z baletu L. Różyckiego „Pan Twardowski”. 8.00 Komunikaty i program dnia. 13.15 Gra ork. PR rozgł. łódzkiej 16.20 Aud. dla dzieci pt. „Nowa książka”. 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.15 z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Rep. aktualny. 17.40 Utwory Chopina. 18.50 Mówi radiowcaż tenorowy. 19.00 Tańczymy przy głośniku. 19.15 „Siedem dni sportu łódzkiego”.

200 zobowiązań podjęli łódzcy spółdzielcy

Nowe punkty usługowe

Dodatkowa produkcja

Zwiększenie liczby członków

Pięknie wyglądają w oknach wystawowych obrusy, gobeliny, firanki. Oglądając je nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że powstają one z odpadków. Nie wiemy też, że z odpadków siemienia lnianego i szkła piankowego produkują się tak potrzebny w gospodarstwie domowym pumeks, że błamy futrzane w spółdzielni „Książniczka”, powstają w większości ze ścinoków.

Takich artykułów, które wytwarzane są z odpadków dotychczas beużytecznych jest setki. Produkują je nasze spółdzielnie pracy. Dzięki pracy tych spółdzielni cenny surowiec zostaje użytkowany, a konsumenci otrzymują potrzebne artykuły. Najwięcej odpadków zużywają spółdzielnie włókiennicze, w których stanowią one 60 proc. ogólnej puli surowcowej.

Czy słyszeliście o produkcji antyimportowej? Łódzkie spółdzielnie chemiczne w br. rozpoczęły produkcję 28 nowych artykułów, sprowadzanych do tychczas z zagranicy. Oczywiście, aby rozpocząć tę produkcję, trzeba było wysiłku całej załogi. Trzeba było zbudować nowe urządzenia, znaleźć surowce zastępcze, wykorzystywać odpady, z których chemicy łódzcy wyprodukowali w br. towaru na sumę około 5,5 miliona zł.

Cheć uszyć sobie nowy płaszcz zwracamy się zwykle do najbliższego spółdzielczego punktu usługowego, gdyż wiadomo, że tam wykonają go tanio i starannie. Rozrastające się z każdym miesiącem punkty usługowe zdobyły już sobie zasłużoną popularność. Po siadamy w Łodzi punkty usługowe prawie wszystkich branż. Obok krawieckich i szewskich, które zrzeszają 100 proc. szweców łódzkich istnieją zdunskie, meblarskie, ślusarskie itp. — Powstały również punkty, które prowadzą nie tylko reperacje, ale i skup używanych rzeczy.

W tej chwili istnieją w Łodzi i województwie 243 spółdzielnie pracy i 16 spółdzielni pomocniczych, zrzeszających 21.100 rzemieślników. Przeważnie każda spółdzielnia posiada kilka lub nawet kilkanaście punktów usługowych. Spółdzielnie pracy nie są jedyną formą spółdzielczości. — Również bardzo popularną jest spółdzielczość spożywców. W Łodzi istnieją kilkadziesiąt sklepów PSS, zarówno spożywczych jak i przemysłowych. Posiadamy również domy towarowe PSS, które cieszą się dużą popular-

Jak zaopatrzyć się w skrypty Wszelchnicy Radiowej

Kolportażem skryptów i wszelkich wydawnictw Wszelchnicy Radiowej zajmuje się Państwowe Przedk. Kolportażu „Ruch”, Warszawa, Srebrna 12. Aby zaopatrzyć się w skrypty, wystarczy dokonać wpłaty na prenumeratę złeczną w najbliższym urzędzie pocztowym lub w listonosza. Prenumerata skryptów kursu I i II jest tylko kwartalna. Skrypty kursu I ukazują się jako miesięcznik, w cenie zł 2.40. Skrypty kursu II ukazują się tygodniowo, w cenie 0.60 zł. Skrypty kursu wstępnego ukazują się w broszurach, zawierających całość wykładów każdego cyklu.

Broszury wychodzą w dwóch wydaniach — miejskim i wiejskim. Wydanie miejskie składa się z 2 broszur w cenie 6.80 zł: Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rozwój Społeczeństwa Ludzkiego, wiejskie — z dwóch broszur w cenie 6.20 zł: Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Agrobiologia.

Bieżące numery skryptów WR będzie można nabywać w bezpośrednio sprzedających w określonych kioskach PPK „Ruch”. Adresy kiosków prowadzących sprzedaż posiadała konsultant powiatowych WR, Powiatowe Domy Kultury oraz świetlice gromadzkie.

Poprzednie numery skryptów otrzymać można będzie po uprzednim dokonaniu wpłaty na konto PKO I-15207-110.

nością. Poza tym istnieją jeszcze spółdzielnie inwalidów i CPLiA.

Spółdzielczość ma w Polsce Ludowej wspaniałe warunki rozwoju, gdyż jest otoczona troskliwą opieką państwa. Dlatego też zwiększa się z każdym miesiącem ilość spółdzielni pracy i punktów usługowych.

W dniu dzisiejszym 6 milionów spółdzielców polskich obchodzi Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Spółdzielcy łódzcy uczlił „Dzień” zobowiązaniami produkcyjnymi. Ogółem w spółdzielniach pracy podjęto 198 zobowiązań mówiących m. in. o przedterminowym uruchomieniu punktów usługowych, dodatkowej produkcji i o zwiększeniu liczby członków.

Dziś spółdzielcy łódzcy uczczą swoje święto na uroczystej centralnej akademii, która odbędzie się o godz. 10.30 w Teatrze Nowym. Na akademii podsumowane będą osiągnięcia spółdzielczości łódzkiej a najbardziej zasłużeni spółdzielcy otrzymają nagrody i dyplomy uznania.

Śmierć czyha na niesfornych pasażerów tramwajowych

W ostatnim czasie dał się zauważyć nawrót do karygodnego zwyczaju ciepłania się tramwajów, skakania w biegu i jazdy na stopniach. Konduktorzy oraz milicjanci zbyt rzadko stosowali wobec łamiących przepisy ruchu pasażerów — odpowiednie kary, co przyczyniło się jeszcze bardziej do rozpowszechnienia „sportu” tramwajowego.

Za jeszcze jedną przestrożkę może posłużyć wypadek, który miał miejsce wczoraj w godzinach rannych na ul. Zachodniej. Wiszący na stopniu tramwaju 15-letni chłopiec zaważył o umieszczeniu na jedyni tablicę i spadając dostał się pod koła wagonu. W bardzo ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Odbicie podczas nauki chodzenia po ulicy, która będzie trwała od 24—30 września, rozpocznie się również akcja poczenia niesfornych pasażerów tramwajowych, narazających się lekkomyślnie na śmierć lub kalectwo.

Nikomu nie wolno zapominać jak trzeźwo skutki połączą za sobą nieprzepraszana jazda tramwajem. (a)



O DZIECIACH

8 Szkoła TPD przy ul. Bojowników Getta nie miała dotychczas swego boiska. Dysponowała natomiast placem — rumowiskiem. Bardzo się więc ucieszyli dzieci tej szkoły dowiedziawszy się, że w ciągu wakacji plac będzie doprowadzony do porządku i powstanie na nim boisko.

Radość trwała jednak tylko do chwili powrotu z wakacji. Bowiem Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wypełniło obietnicę tylko w małej części. Usunięto część gruzów i roboty przetrwano. Podobno obietnice należy wypełniać, a szczególnie trzeba ich dotrzymywać, jeśli są dane dzieciom.

I DO DZIECI

Wiele samokrytycyzmu wykąsał młodociany malarz, który obok bohatera narysowanego na ścianie domu przy ul. Stary Rynek 8 napisał: „To jest Marysia”. Bo inaczej kłoby się domyślił, że to właśnie Marysia.

Ale kochane dzieci, to bardzo nieładnie rysować na ścianach nowych domów. Po czekajcie jeszcze trochę, kiedy nauczycie się ładnie rysować dostaniecie kolorowe farby i będziecie malować na papierze, a może kiedyś później na płótnie. To będzie znacznie przyjemniejsze.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

NOWY (Wickowskiego 15) g. 12 „Tankowca Nebrasa”, g. 19 „Burza”, g. 19 „Tankowca Nebrasa”.

POWSZECHNY (Obr. Sta. Ingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet”, g. 9.9. nieczynny.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 — „Grzech”.

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”, g. 9.9. nieczynny.

MUZYCZNY (Piłkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście”, g. 9.9. nieczynny.

ARLEKIN (Piłkowska 152) g. 15 i 17.30 „Dzielną gród”, g. 9.9. nieczynny.

CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Jedyniowiel milio nerzy”, dod. „Sprawy do pracy i obrony” g. 15, 17, 19, por. — 11; 8.9. 17, 19, doz. od lat 14.

BALTYK (Narutowicza 20) „Na manewrach”, dod. „Czy wiecie, że...” nr 1-52, g. 14.30 16.30, 18.30, 20.30, por. — 11; 8.9. g. 16.30 18.30, 20.30, doz. od lat 14.

„Flomienie”, dod. „Ceramika węgierska”, g. 20. Progr. dla najmłodszych: „Lis chytrusek”, „Ślimak niecnota”, „W pałacu młodzieży”, „Za króla Krakusa” g. 11, 12, 14; 8.9. g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Wyspa szczęścia”, dod. „Strzeżmy dzieci”, g. 14 16, 18, 20, por. 12; 8.9. g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Dziwczęta z baletu”, dod. „W kraju socjalizmu” nr 3-51 g. 16, 18, 20 por. — 11, doz. od lat 12; 8.9. g. 18, 20.

POLONIA (Piłkowska 67) Dni Filmów Polskich — „Miasto nieujarzmione”, g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 10, 12, doz. od lat 7; 8.9. „Warszawska premiera”, g. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Strefa zachodnia”, dod. „Zmiany pór roku” g. 15.30 17.45, 20, por. — 11, doz. od lat 12; 8.9. g. 17.45, 20.

REKORD (Rzgowska 2) „Na granicy” dod. „Rozwój form zwierząt”, g. 16, 18, 20, por. — 11, doz. od lat 12; 8.9. g. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) — „D. S. 70 — nie działa”, dod. „Helgoland”, g. 16, 18, 20, por. — 11; 8.9. g. 18, 20, doz. od lat 14.

1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Sukces Anny Szabo” dod. „Telefon między-

miastowy” g. 15, 17, 19 doz. od lat 14, por. — „Podrzuć”, g. 11; 8.9. „Krakatit”, g. 17, 19.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Futro pana Krügera” dod. „Na Usińskich szlaku” g. 15, 17, 19, doz. od lat 14, por. dla dzieci „Białe kiel” — g. 11; 8.9. g. 16, 18.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Mury Malapagi” dod. „Golhome”, g. 16, 18, 20, por. — 11, doz. od lat 14; 8.9. g. 18, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Timur i jego drużyna” dod. „Jedna z wielu”, g. 16, 18, 20, por. — 11 „Opowieść o prawdziwym człowieku”, doz. od lat 7; 8.9. „Błękitne mięcie”, g. 17, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Nedźnicy” II s. dod. „Czy wiecie, że...” nr 4-51, g. 15.45, 18, 20.15, por. — 11.30 doz. od lat 14; 8.9. „Ostatnia noc”, g. 16, 18, 20.

WISŁA (Przejazd 2) — „Wilhelm Tell” g. 16, 18, 20, por. — 12; 8.9. g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

WŁOKNIAK (Próchnicka 16) Dni Filmów Polskich — „Miasto nieujarzmione”, g. 14.30, 16.30, 20.30, por. — 11, doz. od lat 7; 8.9. „Warszawska premiera”, g. 16, 18, 15, 20.30.

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Ditta” g. 14.10, 16.20, 18.30, 20.30, por. — 11, doz. od lat 18; 8.9. g. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Sekretarz Rejkomu” dod. „Czy wiecie...” nr 5-51 g. 16, 18, 20, por. g. 11, doz. od lat 12; 8.9. g. 18, 20,

Wódka, kaszanka i policyjna pałka -miały przekonać wyborców

Coraz mniej było pracy i chleba, coraz więcej bezrobotnych i nędzy. Kryzys w latach trzydziestych zaatakował nie tylko wielkie miasta przemysłowe, ale wielkimi krokami nędzą szedł przez wieś, miasta i miasteczka całego kraju. Ciężka stopa kryzysu — nieodłącznym towarzysza ustroju kapitalistycznego wkroczyła również do Kutna. Zamknięto na pewien czas fabrykę „Kraj” dającą utrzymanie kilkuset rodzinom robotniczym. Skurczony budżet miasta nie przewidywał żadnych inwestycji. Przerwaną roboty drogowe, przeprowadzono redukcję na kolei.

Ludzie błąkali się bez środków do życia. Komitet Pomocy dla Bezrobotnych miał do dyspozycji tylko zmarnięte kartofle. Gotowano z nich zupę, którą jedli bezrobotni i ich dzieci... Tak przeszła zima 1930 roku.

1 maja 1931 roku ulicami Kutna szedł pochód. Ze zwarłych szeregów, prowadzonych przez członków KPP wznosiły się okrzyki: „Dajcie nam chleba!”, „Dajcie nam pracę!”, „Precz z wyzyskiem, precz z sanacją!”

Pochód szedł przed magistrat. Prowadził go KPP-owiec Bronisław Kustosik. Nikt nie przyjmował defilady głodnych. Brama magistratu była zamknięta. Uderzyli w nią kamieniem, drągi i to samo przejmujące wołanie: „Dajcie nam chleba!”

Zatrzeszczały zawiasy i wte dy padł pierwszy strzał. Oddział policji zaatakował uczestników pochodu. Wołanie o chleb nie milkło jednak, chociaż na głowy posypały się ciosy policyjnych pałek, chociaż bruk przed magistratem zaczerwienił się krwią rannych, chociaż od kul policyjnej padła kobieta, chociaż 40 manifestantów aresztowano.

z butelką wódki w jednej, a kaszanką w drugiej ręce i wzywał do głoszenia krzykiem: Nie zabraknie nam chleba i pracy po wyborach.

Nie wierzono. Porcja kaszanki nie mogła podważyć doświadczeń poprzednich wyborów. Nie pomogły wysiłki dyrektora banku — Jarmułowicza, gorliwego działacza endeckiego, ani „kaszankowe” chwyt kamienicznika Aktaborskiego ani akcja radnego Chudego, prawnicowego socjalisty, zażartego wroga lewicowców. Wybory bojkotowano.

A po wyborach jeszcze raz przekonano się, że burżuazyjni rząd nie może dać masom pracującym żadnych praw. Czy miał być dać właściciel majątku Malina, obszarnik Dągiel, któremu powierzono mandat poselski, czy Holcman — wielki przemysłowiec, właściciel tartaku w Kutnie? Rozpoczęły się znów redukcje na kolei, w fabryce „Kraj”, w młynach i na robotach publicznych. Rozpoczęły się strajki. Prowadząc za sobą coraz szersze masy, tworząc jednolity front ludowy KPP przygotowywała decydujący bój o władzę ludu.

Dziś w Kutnie pracują i realizują wielkie zadania budownictwa socjalistycznego ci sami ludzie, którzy wówczas prowadzili masy w pochodzie 1-majowym. Bramy dawnego magistratu otwarte są zawsze dla wszystkich mieszkańców miasta. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej jest Bronisław Kustosik. Mieszkańcy Kutna powierzyli mu tę

zaszczytną funkcję w pełni przekonania, że tak, jak dawniej walczył o obalenie ustroju kapitalistycznego, tak dziś z pełną odpowiedzialnością walczyć będzie o budowę socjalizmu, mobilizując wokół zadań Planu 6-letniego wielotysięczną rzeszę robotników fabryki „Kraj”, pracowników kolei, młynów i tartaków, pracujących dziś nie dla zysków Holcmana i Dągla, ale dla gospodarki państwowej i dla podnoszenia swego własnego dobrobytu.

Konkurs na pogadankę dla filmu oświatowego

Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych w trosce o produkcję jak najlepszych i jak najbardziej odpowiadających potrzebom oświaty filmów szkolnych ogłosił konkurs na pogadankę, która będzie podstawą opracowania scenariusza do filmu szkolnego.

Udział w konkursie mogą wziąć nauczyciele, pracownicy oświaty oraz inne osoby zainteresowane w potrzebach i wymaganiach szkoły ogólnokształcącej.

Temat pogadanki, która stanie się podstawą do opracowania scenariusza filmu szkolnego, jest do wolny. Pogadanka dotyczyć może różnych dziedzin nauki i wychowania w szkołach ogólnokształcących, zarówno stopnia podstawowego jak i licealnego.

Przewidziane nagrody: I — 5.000 zł, trzy II — po 3.000 zł, cztery III — po 2.000 zł.

Prace podpisane godłem należy przelać w kopercie pod adresem: Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych, Warszawa, ul. Puławska 51 z zaznaczeniem: „Konkurs na pogadankę do filmu szkolnego” do dnia 1 listopada.

Bliższych szczegółów udziela Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódź, Kilińskiego 210.

Malajski radza odkrywa Amerykę

W poszukiwaniu „przyjaciół Ameryki” Departament Stanu sporządził program, przewidujący wizyty wybitnych cudzoziemców w USA w celu poznania kraju. Zgodnie z tym programem, na zaproszenie Departamentu Stanu przybył do Waszyngtonu z malajskiego księstwa Dżekhor radza Thawa. Przybył i zetknął się z amerykańską rzeczywistością...

Radza przyjechał do Waszyngtonu latem, kiedy panował upał nie do zniesienia. W towarzystwie egipskiego studenta, który w tym samym celu przybył do USA, radza wstąpił do „drug-store” w gmachu Longfellow, aby zjeść porcję lodów i napić się wody sodowej. Czekali pół godziny, ale nie doczekali się nikogo z obsługi. Nazajutrz radza wstąpił do innego „drug-store”.

— Kolorowym nie podaje my! — powiedziała kelnerka.

— Jestem cudzoziemcem i gościem rządu USA — wyjaśnił radza. Nic nie pomogło.

W kilka dni później malajski radza tym razem w towarzystwie burmańskiego sędziego

Zegary dla niewidomych

Na rynku czeskosłowackim pojawiły się specjalne budziki dla niewidomych.

Budziki te różnią się od normalnych tym, że na ich tarczy za miast cyfr znajdują się wypukłe punkty, oznaczające godziny i mniejsze oznaczające minuty. Budziki nie posiadają szklanej krawędzi, a wskazówki są bardzo masywne.

go zajął stolik w jednej z waszyngtońskich restauracji. Ale tu powtórzyła się ta sama historia. Po wysłuchaniu protestu radzy właściciel restauracji odpowiedział: „Takie jest prawo”.

Wypački te sprawiły, że — jak pisze amerykański „Time” — radza chodził „wielce zafasowany”. Kiedy wreszcie odbyła się konferencja prasowa, oświadczył on zebranym dziennikarzom:

— Lepiej już przestaliście gadać o demokracji! („Izwestia”)

Rozwiązanie Konkursu Tygodnia

Z DNIA 3 SIERPNIĄ BR.

Poszczególne cyfrowe wyniki przedstawiały się jak następuje:

A:B — 3:0

A:C — 4:0

B:C — 1:1

A:D — 1:1

B:D — 3:0

C:D — 4:0

A:E — 2:1

B:E — 3:1

C:E — 4:5

D:E — 3:0

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Linowiecki Janusz, Zduńska Wola, Plac Stalina 7 (uczeń); 2. Dymasz Aldona, Warszawa 32, Sułkowskiego 2 (studentka); 3. Rolnik Dawid, Łódź, Wschodnia 74 (kaczk); 4. Goczkowska Felcja, Łódź, Piotrkowska 10 (PGR); urzędniczka; 5. Maślanka Wiesława, Łódź, Księży Młyn 3 (uczennica).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

Kierowników sklepów ze znajomością branży spożywczej zatrudni natychmiast M. H. D. Dyrekcja Łódź-Południe Rzgowska 24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 15-19, Próchnika 8. (11748-G)
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerka, choroby kobiece, niepłodność, przyjmuje 4-6, Piotrkowska 33.
Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płuca we (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma (11016-G)
GABINET DENTYST.
GABINET dentystryczny specjalność korony, zęby stielonowe, Pawlikowski, Sienkiewicza 27, tel. 106-23. (11974-G)
KUPNO-SPRZEDAŻ
WIECZNE pióra — naprawa — kupno — okazje. Dawnie Piotrkowska 93 obecnie Obr. Stalingradu 20 (11 Listopada).
PIANINO czarne bardzo ładne sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość Piotrkowska 86-3.
MOTOCYKL do sprzedania DKW 350 w dobrym stanie. Wojska Polskiego nr 48 sklep. (12114-G)

SPRZEDAĆ drzewo topoli 11 9 m. Kupię okazynie bramę, furtkę ogrodzenie wa. Informacje Piotrkowska 33, warsztat radiowy.
SPRZEDAĆ siewnik, mo lopomę 4 talenową sila 2 KM na prąd 220-380 i wagę uchylną. Wiadomość tel. 189-34 w dni powszednie od 9-13.
RADIO Stern dwugłośnikowe sprzedam. Burzyński, Franciszkańska 38, m. 91. (12046-G)
SPRZEDAĆ połowę domu lub zamienie — Juliana ul. M. Piotrowiczaowej 7, m. 5. Wiadomość na miejscu. (12068-G)
SPRZEDAĆ motocykl — NSU 200 Nawrot 94.
SPRZEDAĆ rower damski, zegar stojący Beckera, łóżko meblowe, toaletkę, kredens kuchenny, transformator 110-220, 162 kó dziecięce z materacem Wiry 12, m. 4 godz. 16-19. (12055-G)
SPRZEDAĆ fortepian do ćwiczeń z 1.000 natychmiast. Warszawska 8 przy Łagiewnickiej. (12058-G)
TANIO sprzedam meble oglądać 10-16 w niedzielę 7.9. Południowa 46, m. 5 i piętrowo.
KUPIĘ natychmiast maszynę dziewiarską numer 8 lub 10 od 80-100 cm długość stan pierwszorzędną. Krośnieńska 8-1 (kolo parku „Wenecja”).
SPRZEDAĆ nowy tapczan. Zakątna 25, m. 18.
BANŻERĘ większą kupię. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Piła”. (12069-G)

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości Sp. Pr. „SŁAWA”
dnia 9 bm. uruchamia galwanizacyjny punkt usługowy przy ul. Tuszyńskiej 127 (Chojny).
Spółdzielnia Pracy Chemików „Xenon”
Łódź, ul. Kilińskiego 180 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2280-K
Wszelkie prace wchodzące w zakres intro-ligatorstwa, galanterii papierniczej, pudelkarstwa w większych nakładach wykonuje dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych i społecznych
Spółdzielnia Wydawnictw Artystycznych i Użytkowych „POZIOM”
w Łodzi, biuro ul. Piotrkowska 117 telefon 219-87.
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZBIERACZ”
Biura Central: Łódź, ul. Armii Czerwonej 23 telefon 118-14
prowadzi SZARPARNIĘ — Łódź ul. Przejazd 80, tel. 179-69 oraz następujące Zbiornice Odpadków Użytkowych:
I. Zbiornica nr 1 — Łódź, ul. Rzgowska nr. 108-110, tel. 210-42.
II. Zbiornica nr. 2 — Łódź, ul. Napiórkowskiego 54, tel. 179-72.
PUNKTY SKUPU:
nr. 1 ul. Armii Czerwonej 23
nr. 2 ul. P. K. W. N. nr. 2
nr. 3 ul. Rudzka nr. 20.
Wszystkie Zbiornice oraz Punkty Skupu skupują wszelkie odpady użytkowe, jak makulaturę, szmaty, tłuczkę, kości, butelki i złom
SKŁADNICA ZŁOMU:
Łódź, ul. Przejazd 63, tel. 179-69 — skupują w każdej ilości złom żeliwny, stalowy i metalne nieżelazne. 2317-I

GOSPODIA z referencjami potrzebna zaraz. Łódź Piotrkowska 22, sklep galanterijny. (11999-G)
POMOCNICA domowa potrzebna. Al. 1 Maja 19, m. 14. (12086-G)
POTRZEBNA gosposia na stałe lub na przychodne. Wieckowskiego 4 m. 29.
POTRZEBNY ogrodnik warzywno-kwiaciarski. Wiadomość Zielona 3 u dozorczy. (12092-G)
POTRZEBNY chłopiec do kwiaciarni. Wiadomość Zielona 3 (Kwaciarnia).
POMOC domowa potrzebna. Lwowska blok 4 i kl. m. 11 (przeznica Franciszkańskiej). (12014-G)
POTRZEBNY uczeń i uczennica z początkami do krawiectwa damskiego Wieckowskiego 25.
POTRZEBNA pomoc domowa. Kilińskiego 46-28.
POMOC domowa do 2 osób potrzebna. Zaczę 6-54 (przy Nowotki).
POTRZEBNA pracownica domowa. Wiadomość ul. Gdańska 18, m. 8.
LOKALE
ZAMIENIĘ duży pokój, duża kuchnia, łazienka III piętro na mniejsze I piętro. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Zielony Rynek”. (11878-G)
ZAMIENIĘ pokój kuchnia duże sioneczne na Murarskiej przy Zgierskiej na dwa pokoje kuchnia w Julianowie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Piłnę”. (11834-G)
ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z działką pod Łodzią na domek w Łodzi lub innym mieście wojewódzkim. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Kade”.
POMIESZCZENIE dla uczacej się paniątki u b. nauczycielki. Lipowa 53, m. 6. (11977-G)
CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w Katowicach zamienie na podobne w Łodzi. Zgłoszenia tel. 157-32.
PROFESOR pianista poszukuje pomieszczenia, ewentualnie za lekcje. Tel. 260-61 od 4-5.
ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Poludniowa 21, m. 23a Rozenberg. (12092-G)
ZAMIENIĘ duży sioneczny pokój parter na pokój kuchnia najchętniej z wygodami. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 „Korzystne”. (12088-G)

W dniu 4 września 1952 roku zmarł S. P.
ANTONI GABRYCH
mistrz szwewski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 7 września o godz. 15 z kaplicy na cmentarzu w Radogoszczu o czym zawiadamiają
Syn, Synowa, Córki i Rodzina
12125-G
W dniu 10 września w środę o godz. 8 rano odbędzie się msza żałobna w kościele garnizonowym św. Ducha przy ul. Piotrkowskiej za spokój duszy
S. P.
Inżyniera
WACŁAWA TYMOWSKIEGO
zmarłego dnia 4 kwietnia br. w Łodzi o czym zawiadamia przyjaciel i znajomych
Żona i Dzieci.

Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „KUŚNIERZ” w Łodzi
Wytwórnia krawiecko-kuśnierska ul. Piotrkowska nr. 83, tel. 222-98, 223-88, 194-61. Produkcja futer, pelis, kurtek męskich i damskich, kożuchów wartywicznych i szorstkich, kożuszków zakopiańskich damskich i dziecięcych, blamów, kołnierzy, czapek futrzanych itp.
Garbarnia skór futerkowych ul. św. Antoniego nr. 5, tel. 154-45. Garbowanie, farbowanie, uszlachetnianie skórek futerkowych.
Punkt obstalunkowo-reperacyjny ul. Piotrkowska nr 33, tel. 222-89.
Wyrób odzieży futrzanej na zamówienia indywidualne z materiałów własnych i powierzonych. Przeróbki i naprawy futer, kożuszków, kożuchów itp. prace z zakresu kuśnierstwa. 2292-K

NATYCHMIAST potrzebna pomoc domowa uczciwa czysta dobre gotowanie. Referencje konieczne. Wa punki dobre. Zgłoszenia. Kilińskiego 119 m. 20 Waitratu. (119171-119110)
SPRZĄTACZKI zatrudni natychmiast RSW „Prasa”. Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. (2321-K)
POMOC domowa potrzebna z referencjami. Piotrkowska 16, m. 14.
POTRZEBNA pomoc do kuchni. Warunki dobre. Świerczewskiego 7.
POMOC domowa potrzebna. Dobre gotowanie. Referencje. Sienkiewicza 27, m. 18. (11973-G)
GOSPODINI znająca gospodarstwo wiejskie, poszukiwana, wiadomość tel. 151-86.

DWA oddzielne komfortowe pokoje, używalność kuchni, centrum, zamienie na dwa lub jeden żyzy z kuchnią, wygody, śródmieście. Piotrkowska 128-4 Alchimowicz (dzwonie dwa razy). (11968-G)
ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, wygody, śródmieście na pokój z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Obszerna”.
POMOC domowa do 2 osób potrzebna. Zaczę 6-54 (przy Nowotki).
POTRZEBNA pracownica domowa. Wiadomość ul. Gdańska 18, m. 8.
LOKALE
ZAMIENIĘ duży pokój, duża kuchnia, łazienka III piętro na mniejsze I piętro. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Zielony Rynek”. (11878-G)
ZAMIENIĘ pokój kuchnia duże sioneczne na Murarskiej przy Zgierskiej na dwa pokoje kuchnia w Julianowie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Piłnę”. (11834-G)
ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z działką pod Łodzią na domek w Łodzi lub innym mieście wojewódzkim. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Kade”.
POMIESZCZENIE dla uczacej się paniątki u b. nauczycielki. Lipowa 53, m. 6. (11977-G)
CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w Katowicach zamienie na podobne w Łodzi. Zgłoszenia tel. 157-32.
PROFESOR pianista poszukuje pomieszczenia, ewentualnie za lekcje. Tel. 260-61 od 4-5.
ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Poludniowa 21, m. 23a Rozenberg. (12092-G)
ZAMIENIĘ duży sioneczny pokój parter na pokój kuchnia najchętniej z wygodami. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 „Korzystne”. (12088-G)

TECHNOZBYT, Gdynia, Świętojańska 96, tel. 5402 posiada windy kuchenne, elewatory węglowe, wszelkiego rodzaju artykuły i urządzenia elektrotechniczne, silniki, wyłączniki, rozruszniki, hydrauliczne, sprzęt melioracyjny, gumron, lepki szczeliwa różn.

Ostatnie zwycięstwo Włókniarza spędza sen z powiek piłkarzom CWKS

Kolorowe afisze na murach stolicy zapowiadają liczne imprezy sportowe. Jedne anonsują odbywający się mecz lekkoatletyczny Polska — NRD, inne mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszeń sportowych, najefektowniej jednak wyglądają duże plakaty z programem wyścigów motocyklowych, które od będą się na ulicach Warszawy. Do tego kompletu dodać jeszcze trzeba afisz dwu spotkań międzypaństwowych w piłce siatkowej Polska — CSR. Łatwo zorientować się, że kibice sportowi Warszawy mają poważny kłopot, którą to imprez wybrać.

Właśnie na stadion Spójni, gdzie odbywają się konkurencje meczu lekkoatletycznego Polska — NRD przyjechał autokarem piłkarze pierwszoligowego CWKS.

Wszyscy zgodnym chórem pytają, jak gra Wielka i czy rzeczywiście Włókniarz przeważa już złą passę i jest zespołem niebezpiecznym, z którym musi liczyć się każdy przeciwnik.

Pytam Szymborskiego, czy gra już w barwach CWKS?

— Niestety jeszcze nie mogę oficjalnie grać w drużynie wojskowej, bo nie zatwierdzono jeszcze została sprawa mojego zgłoszenia. Na mecz do Łodzi jednak przyjadę. A co jest ze Staszkiem Baranem? Kiedy wróci na boisko?

— Baran jest osłabiony po przebytym dyfterykiem. Tej niedzieli jeszcze nie zagra, ale w następnym meczu z OWKS w Krakowie wystąpi już na pewno.

— No tak, ale skoro Wielka zgrany jest z Włodarczykiem, to na jakiej pozycji zagra Baran?

— Z tym nie będzie kłopotu. Dla Barana zawsze znajdzie się miejsce w drużynie.

— Nasi chłopcy z CWKS nie bardzo mogą to zrozumieć. Jak to się stało, że Włókniarz wygrał z Górnikiem.

— Przecież kto jak kto, ale pan wie najlepiej, że piłka jest okrągła. Udały się dwa strzały, obrona gra doskonale, w ataku Pawlikowski jest zawsze niebezpieczny...

— A jak teraz gra Szczurzyński?

— Będziecie mieli twarde orzechy do zgrzyzania. Szczurzyński jest w dobrej formie. Ma przede wszystkim doskonały refleks i brawurę.

Rozmowa nasza urywa się, bo piłkarze CWKS przygotowują się do odjazdu, wsiadając do autokaru, który ich zawiezie na stadion CWKS, gdzie trwa obecnie obóz przed meczem z Czechosłowacją.

Ja. Nie.

SPORT

Ciachówna przegrała z Dobrzycką!

Dalsze sukcesy polskich lekkoatletów w spotkaniu z NRD

(red. J. Nieciecki telefonuje z Warszawy)

Drugi dzień meczu Polska — NRD nie przyniósł nam większych niespodzianek. Reprezentacja nasza startowała w ostabionym składzie bez Szwarzgata, który nie mógł startować w biegu na 10 tysięcy metrów, ze względu na chorobę. Rzecz oczywista, że walka z dobrym zawodnikiem NRD Braunem straciła na wartości.

Bardzo interesujący wypadł bieg na 800 m. Dwaj nasi reprezentanci Potrzebowski i Korban rozegrali między sobą zażarty pojedynek o pierwsze miejsce. Zwyciężył Korban o jedną dziesiątą sekundy. Groźni w tym biegu byli również biegacze NRD zwłaszcza Donath, który doskonale trzymał się Potrzebowskiego i Korbana. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się dopiero na ostatniej prostej przed trybunami.

Pewnego rodzaju zawód sprawiła w rzucie oszczepem nasza olimpijka Ciachówna, która przegrała z Dobrzycką. Ciachówna nie wyleczyła jeszcze kontuzji ręki i rzucała bardzo ostrożnie. Wynik Dobrzyckiej 43,40, Ciachówny 42,12.

Piękny sukces odniosły nasze obie sprinterki startując w biegu na 200 m. Zanosito się, że w konkurencji tej dwa pierwsze miejsca zdobędą zawodniczki NRD, ale Minnicka ze Szwajkowską pobiegły bardzo ładnie zwłaszcza na ostatnich 100 m zdobyły przewagę i potrafiły wyprzedzić swoje koleżanki sportowe z NRD.

Po dłuższej przerwie pokazał się na boisku Mieciszewski. Wygrał on bez żadnych zastrzeżeń rzut dyskiem mając 44,41. W tej konkurencji Polska zajęła dwa pierwsze miejsca.

Pierwsze miejsce w skoku wzwyż zdobył skoczek NRD Meier skokiem 185. Tę samą wysokość przeszedł Lewandowski. Konkurencja ta niestety nie stała na wysokim poziomie.

Bezkonkurencyjnym w rzucie młotem był Masłowski. Prowadził on od pierwszego rzutu i ostatecznie zwyciężył bez żadnych zastrzeżeń.

W ostatniej kolejce skoku w dal Grabowski potrafił przekroczyć granicę 7 m. Walka jego z zawodnikiem NRD Key była bardzo zażarta i ciekawa. Dobrze spał się

Czwarty remis OWKS-u (Kraków)

W dniu wczorajszym rozegrany został w Krakowie mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej Ligi pomiędzy lokalnymi drużynami OWKS i Gwardii.

Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Jest to już czwarty remis OWKS w rozgrywkach mistrzowskich.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi trzy poważne imprezy sportowe.

O godz. 11.30 w hali na Widzewie rozpocznie się mecz pięściarski OWKS—Włókniarz. Ze względu na udział najlepszych pięściarzy obu drużyn spotkanie zapowiada się bardzo interesująco.

O godz. 11.30 na koncju Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się półfinałowe spotkanie koszykówki o puchar Polski pomiędzy mejską drużyną Włókniarza (Łódź) a Kolejarem (Gdańsk).

O godz. 16 na stadionie przy Al. Unii w meczu o mistrzostwo I Ligi spotka się Włókniarz z CWKS. W przedmeczcu o godz. 14 grać będą rezerwy obu tych drużyn.

O godz. 9 na ul. Uniwersyteckiej przy ul. Jaracza wyścig ko-

Mecz bokserski Spójnia (Tom.) — Stal (Radom)

W dniu dzisiejszym o godz. 11 na boisku KS Spójnia w Tomaszowie rozegrany zostanie towarzyski mecz pięściarski między miejscową Spójnią a Stalą z Radomia.

Spójnia wystąpi w swym najbliższym składzie z Matuszewskim na czele.

Iwański. Wygrał Grabowski wynikiem 7:13.

Na taśmie mety biegu 400 m przez płotki jednocześnie wpadło 2 zawodników — Makomaski i Scholz. Makomaski był jednak pierwszy, ale obaj mieli jednakowy czas 55,6.

Kiszka udowodnił, że jest nadal najlepszym naszym sprinterem. W pierwszym dniu meczu wygrał bieg na 100 m, a teraz zwyciężył na 200 m, uzyskując czas 22 sek.

Długodystansowcy chociaż nie osiągnęli dobrych czasów to jednak walka ich na dystansie 10 km (24 okrążeń toru) była interesująca. Chomiczewski z Olesińskim razem zresztą z Ruskiem, który startował w tym biegu o mistrzostwo ORZZ trzymali przez cały niemal czas dobrze biegnącego Brauna. Drugi zawodnik NRD Weber okazał się znacznie słabszym i został zdublowany. Na ostatnich trzech okrążeniach przed metą Braun zaczął zwiększać tempo i uciekł naszym reprezentantom. Czas Brauna 31,47, jest nowym rekordem NRD w tej konkurencji.

Po drugim dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi Polska 131 pkt. przed NRD 78 pkt.

Zgon Antoniego Gabrycha

W Łodzi zmarł Antoni Gabrych, ojciec mistrza sportu, reprezentacyjnego kolarza szosowego Polski, Tadeusza Gabrycha.

Zmarły sam był znanym kolarzem i w latach 1924—1925 zdobył tytuł szosowego mistrza województwa łódzkiego. Antoni Gabrych startował w latach 1921—1929 w zawodach 6-godzinnych na torze. Wraz z M. Karwińskim odnieśli w Helenowie duży sukces w 6-godzinnych wyścigach międzynarodowych w 1927 roku z udziałem kolarzy belgijskich, holenderskich i niemieckich, w których zajęli I miejsce.

Ostatnio zmarły był aktywnym działaczem sportowym sekcji kolarstwa Włókniarza oraz trenerem i doradcą swego syna, który w tym roku wygrał m. in. wyścig kolarski o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”.

Teniściści Pragi zwyciężyli Warszawę 6:3

W ostatnim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Praga — Warszawa jedyny punkt dla stolicy zdobył Piątek wygrywając ze Stojanem 6:4, 6:3. Piątek rozpoczął mecz niepomyślnie. Popelniając szereg rażących błędów pozwa-

bywa kolejno 6 gemów, a zarażem wygrywa seta 6:4.

W drugim secie Stojan stawia Piątkowi zacięty opór, jednak nasz reprezentant wygrywa seta i spotkanie.

Międzynarodowy mistrz Polski Czechosłowak Javorsky walczył z Radziem i wygrał spotkanie 6:3, 11:9. Gra była równorzędna, jednak Czechosłowak wykazał więcej inicjatywy w akcjach ofensywnych. Chodził często do siatki i smeczkuje niezawodnie. W drugim secie Javorsky prowadził już 6:5 i 30:0, jednak Radzio skupia się, wyrównuje i prowadzi nawet 7:6. Javorsky dysponujący bogatszym repertuarem uderzeń wygra ostatecznie seta i mecz 11:9.

Tak serwuje Kreicik



Na zdjęciu fragment spotkania Kreicik (Praga) — Olejniszyn (Warszawa).

Mimoun pobił rekord Francji na 10.000 metrów

W Sztokholmie rozegrano międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Francja, zakończony zwycięstwem Szwedów 136:176.

W ramach tego meczu wice-mistrz olimpijski Francuz Mimoun pobił rekord Francji na 10.000 metrów, uzyskując doskonały czas 29,29,4. Drugim był Szwed Nystroem osiągający czas 29,35,8.

GŁOSY i odgłosy

CZY USŁUGOWY?...

Z radością publikujemy zawsze w „Dzienniku” zawiadomienia o otwarciu nowych punktów usługowych, które umożliwiają ludziom pracy uszycie za niską opłatą płaszczka lub sukni czy też zrobienie butów. Chętnie też chwalamy sumienne wykonanie powierzonych prac.

Dziś jednak musimy napisać kilka słów pod adresem szewskiego punktu usługowego przy ul. Limanowskiego 6 i punktu nr 6 Spółdzielni Pracy Pralni Chemicznej i Farbiarni w Pabianicach, mieszczącego się przy ul. Pabienickiej 26.

W punkcie przy ul. Limanowskiego ekspedientka nie może bowiem ustalić sama ceny za robotę męskich butów i każe klientowi zgłaszać się raz jeszcze, by często przy powtórnym zgłoszeniu oznajmić, że roboty przyjąć nie może. Dzieje się to wtedy, gdy klient posiada wszystkie dodatki do uszycia pary butów za wyjątkiem podeszew, natomiast punkt przyjmuje tylko prace z powierzonych cholewek lub tzw. spodów.

Niemniej jest również

niezadowolone naszej czytelniczki W. B., która 15 lipca oddała do farbowania płaszcz. Według zapewnień ekspedientek płaszcz miał być gotów za 3 — 4 tygodnie. Minęło już dwa razy po trzy tygodnie, a płaszcz nie wraca do punktu nr 6. Klientka nie mogła nawet wyrazić swego niezadowolenia na piśmie, gdyż w punkcie nie było książki załażeń. Wydaje nam się, że punktualność wykonywania robót winna być podstawową zasadą pracy punktów usługowych.

Odpowiedzi REDAKCJI

ADAM FURMANIAK I CZESŁAW PAWLICKI — Karsznice. — Prośba Wasza przekazaliśmy do Dyrekcji Okręg. Szkolenia Zawodowego. Zgłoszenia do naczelnika wydziału młodzieżowego ob. Włodarczyka, Łódź, ul. Piotrkowska 123, który w miarę możliwości zatwierdzi pozytywnie Waszą prośbę.

B. S. — Dyrekcja PSS po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdziła słuszność zarzutów Pana. Pracownikowi masarni udzielono nagany oraz wstrzymano premię. Pracownicy masarni ze swej strony przyrzekli dokładać wszelkich starań, by jakoś wędlin była waleśwa.

Braciszek tamą wieść uzupełnił własną relacją.

Oto pominęła się starościna Marianna ze Stadnickich i mimo grubych świec paschalnych, fundowanych na wielki ołtarz w kalwaryjskim klasztorze w Zebrydowicach, i mimo wiecznych mszy świętych, odprawianych przez nabożnych ojców franciszkanów za duszę jej protektorki, i mimo ich dobrodziejstwa jej podczas uroczystych kazań, i mimo przekonania starego patra Bonawentury, który na jej pogrzebie podniósł wysoko ramiona, przechylił głowę do tyłu i zawołał: — Oto widzę naszą protektorkę i dobrodziejkę, szlachetnie urodzoną starościna Mariannę ze Stadnickich, jak w otoczeniu aniołów zasiada w górze po prawicy Bogal... — mimo tych wszystkich kadzideł dusza tamtej piekielnicy wróciła do tego miejsca, skąd była wyszła. Do piekła wróciła i po dziś dzień smaży się w smole, diabli dziobią ją widłami, nadzianą na różnie pieką wołno na ogniu, pasy z niej zdzierają, jak ona je zdzierzała z chłopów, wała bykowcami po nagich pośladkach, jak ona waliła chłopów, jęczy i narzeka, jak narzekali jej chłop i jęczeli, a dusza jej, przemieniona w ognistego konia bez głowy, uganja się co noc po lancorońskich włościach, rzy i o zmiłowanie boskie i ludzkie doprasza się żarliwie...

Pięknie to i ze swadą opowiedział Braciszek, kleryczny wypedek kalwaryjski, zewowały przeczera o sowizdrzałskiej gębie, którego Ondraszek był z ciężkiej obieży wyzwolił. Oto w powrotnej drodze z Liptowa, gdy już zstępował z kamratami z Babiej Góry w dolinę, w jednej wsi, bodaj czy nie w Ciecinnie, dostrzegł, jak kupa krzyżujących bab z młotkami w dłoni goni z wielkim ztorzeniem jakiegoś zakonnego braciszka. Ondraszek zastąpił babom drogę, odegnał je precz, przywołał wystraszonego braciszka i kazał sobie opowiedzieć, co było przyczyną tamtego pościgu bab za duchowną osobą. Braciszek opowiedział. Oto sprzykrzyło mu się klepanie pac'erzy w klasztorze i nakloniwszy drugiego braciszka, imieniem Dymas, poszli w świat. Uradzili, że będą udawać dwóch świętych apostołów, świętego Piotra i świętego Pawła. I że będą wstępowali do chałup, by grzeszny lud nawracać i sprowadzać na drogę

Gustaw Mlorcinek 84) ONDRASZEK

prawości. I tak też czynili. Opowiadali babom i chłopom, że są świętymi apostołami, którzy po raz wtóry przyszli na świat, bo wielkie porubstwo i grzechy rozpleniły się po ziemi. Ze on jest świętym Pawłem, a jego kamrat świętym Piotrem. Święty Paweł był chytrzejszy i sprokurował mnóstwo „listów z nieba”, zesłanych przez Chrystusa Pana za pośrednictwem Anioła Gabriela do papieża Waldemara XVIII i że te „listy z nieba”, zapewniające niebieską koronę po śmierci i wiele innych pięknych rzeczy, sprzedaje bardzo tanio. Taki list kosztuje jedną kure, jedną gęs i kilka dutek, przeznaczonych na odnowienie ich grobu w Rzymie. Potem święty Piotr prosił o klucze, jako że jest niebieskim i ziemskim klucznikiem, a święty Paweł odczytywał „listy z nieba” babom i chłopom. Baby i chłopci słuchali, a święty Piotr myszkował z uzyskanymi kluczami po wszystkich zakamarkach i zbierał dutki na swój i swego kamrata grób w Rzymie.

W pierwszej wsi udało się wszystko składować, aczkolwiek dutek niewiele było.

Tyle tylko, co sobie niezgorzej podjedli gęsiny, pobłogosławili nabożny i wierzący naród, rozdali trzy listy z nieba i poszli. W Ciecinnie jednak baby się spozstrzegły. A raczej spozstrzegł się organista kościelny. Narobił wrzasku, spłoszył świętego Piotra, gdy wybierał organistowe dutki ze skrzyni w komorze, podjuchł baby i byłoby się źle skończyło, gdyby nie jaśnie wielmożny pan ze swymi kamratami i z nadobną dziewczcą, przebraną w męskie szatki, którzy odgonili baby. Święty Piotr zwiął w drugą stronę i pal go licha!... I jeżeli jaśnie wielmożny szlachetnie urodzony pan pozwoli, przystanie do jego kompanii!...

Ondraszek był ubawiony owym opowiadaniem. Nawet ponury Moroń chichotał do dion. Barbara z ręką na chustce także chichotała, aczkolwiek psykała z bólu, gdy się zbyt szparko poruszyła.

Zauważył to braciszek zakonny, przezwany później Braciszkiem i z miejsca okazał gotowość obejrzania jej rany i wyleczenia. Barbara się zgodziła. Braciszek zaś opuścił skromnie oczy, gdy mu pokazała nagie ramię z przestrzelonym mięśnieniem. Braciszek narwał jakiegoś ziela, pożał, zamienił w papkę i przyłożył do rany. Potem poszedł w krzak, wyciągnął spod habitu koszulę, oberwał od spodu spory szmat, uporzadkował habit i wrócił do Barbary. Przewiązał jej ranę i oświadczył z powagą, że do tygodnia będzie zdrowa jak ryba.

— A wy jesteście zbójnicy! — rzekł w końcu.
— A gdybyśmy byli? — odparł Ondraszek. — To co?...
— Przystałbym do waszej kompanii!
— Już raz oświadczyłeś! Nie spodziewam się z klechy wiele pociechy!

— Nawracalibyśmy was na drogę jedyną do nieba wiodącą!... Psalmy śpiewaliby!... Rzekalibyśmy żarliwie i z Bogiem wadziłbym się o zbawienie waszych dusz grzesznych...
— Ho, ho!... Za dużo tego! A co jeszcze?...
— Chadałbym z wami na zbóję i zabijałbym niezgorzej od was!
— Coraz lepiej! A co jeszcze?
— Gdy was harnicy, lebo portasze ujmą i pod szubienicę powiodą, wszystkich was powieszą, a mie z wami, czego nie daj Panie Boże!... Wtedy za moim staraniem wasze duszyczki powędrują prosto do nieba!

— Obejdzie się...
— ...i będziecie wszyscy z aniołkami w niebie królowali aż na wieki wieków, amen!
— A ty?
— Ja z wami!
— Nie byłoby ci żal życia, gdyby cię z nami wieszano?